WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 8 WRZEŚNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 244 (1033)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW
OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM«
ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P·P·S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-0
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Demarche Polski w Paryżu

Realizacja planu 3 mocarstw zachodnich oznaczałaby groźbę dla bezpieczeństwa Europy

Rzad Polski prosi o sprecyzowanie stanowiska Francji w tej sprawie

Polska Agencja Prasowa komunikuje: — „Ambasador R. P. w Paryżu, Jerzy Putrament został przyjęty przez ministra Odbudowy Francji Letourneau, zastępującego nieobecnego ministra spraw zagranicznych Bidault.

W swym demarche amb. Putrament nawiązał do rozmów, które były prowadzone w Londynie przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji i zostały zakończone komunikatem z dnia 28.8. 1947 r. oraz ogłoszeniem dnia następnego w Berlinie planu produkcji przemysłowej Niemiec.

Zdaniem Polski, narady londyskie pozostają w sprzeczności z uchwałami przewidującymi realizację pobierania decyzji w sprawie Niemiec przez cztery mocarstwa. Realizacja planu, ogłoszonego w Berlinie a przekraczającego ustalone, rzeczywiste potrzeby Niemiec, spowodowałaby w rezultacie odbudowę niemieckiej potęgi przemysłowej, co zawierałoby w sobie groźbę dla bezpieczeństwa Europy, a zwłaszcza dla krajów sąsiadujących z Niemcami.

Uchwalony plan podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec pozostaje poza tym w sprzeczności z zasadą pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych wskutek agresji niemieckiej. Wreszcie plan ten stanowi jednostronnie podjętą próbę rewizji planu reparacji, jakie winny płacić Niemcy krajom zwycięskim, a wśród nich i Polsce.

Amb. Putrament zwrócił uwagę na to, że obecnie toczą się rozmowy polsko - francuskie w celu zawarcia traktatu zabezpieczającego Polskę i Francję przed niebezpieczeństwem nowej agresji niemieckiej. W tych warunkach fakt udziału Francji w Konferencji Londyńskiej nie mógł nie wywołać różnych komentarzy; co do istotnego stanowiska rządu francuskiego.

Ambasador Putrament poprosił w imieniu Rządu Polskiego o bliższe sprecyzowanie istotnego stanowiska rządu francuskiego w tej niezmiernie ważnej sprawie interesującej obydwa kraje".

Tow. Premier i członkowie Rządu w Szczecinie

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przybyli do Szczecina samolotem na trzeci zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych: Premier tow. Cyrankiewicz, wicepremier tow. Gomułka, minister Przemysłu i Handlu tow. Minc, minister Komunikacj ob. Rabanowski i prezes CUP-u tow. Bobrowski. W Szczecinie są już obecni minister Żeglugi tow. Rapacki i minister Poczt i Telegrafów ob. Putek.

Na Ziemiach Zachodnich robotnik wykuwa dobrobyt Polski

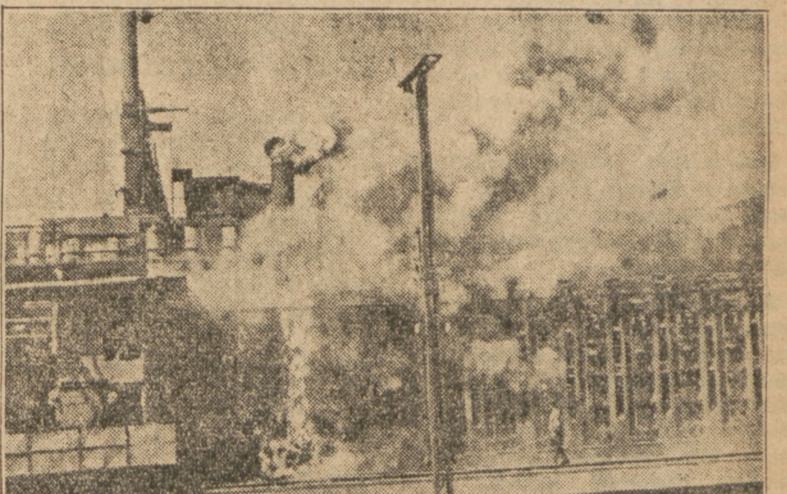

Delegacja brytyjskich socjalistów zaznajomi się z gospodarką planową Czechosłowacji, Jugosławii, ZSRR i Polski

W związku z jesienną debatą parlamentu brytyjskiego na temat planowej gospodarki, wyjeżdża w połowie września z Anglii na kontynent grupa brytyjskich działaczy socjalistycznych celem zaznajomienia się z gospodarką planową poszczególnych krajów europejskich. Brytyjscy działacze socjalistyczni zamierzają odwiedzić Czechosłowację, Jugosławię, ZSRR oraz Polskę. Do Polski przybędą brytyjscy socjaliści w pierwszych dniach października i zabawią tu 6 lub 7 dni.

W wycieczce, poza pos. Zilliacusem wezmą udział następujący posłowie i działacze socjalistyczni: Joe Rewes — spółdzielca, B. Parkin — przewodniczący Parlamentarnej Komisji Przemysłowo - Handlowej, Harold Dawes, Wiktor Collins — przemysłowiec, Goffrey Bing — poseł lewego skrzydła Labour Party, Freed Lee — działacz związkowy, H. White — górnik, członek lewicy partyjnej, Irena Huyhes— sekretarka posła Zilliacusa, redaktorka „Socialist Rewiew".

W czasie pobytu w Polsce towarzysze angielscy odbędą cały szereg konferencji z przedstawicielami CUP i CKZZ. (SAP).

11.166 t. ropy naftowej w sierpniu r.b.

W sierpniu b. r. produkcja nafty osiągnęła cyfry nie notowane u nas po wojnie. Wydobyto: 11.166 ton ropy naftowej, 9.235 tys. mtr. sześć. gazu, 505,4 ton gazoliny. Odwiercono 5.068 mtr. w tym 2.040 mtr. poszukiwawczych.

Trudna sytuacja Ramadier

„Rząd trwa, ale kryzys trwa również"

Komitet naczelny SFIO obraduje

PARYŻ (PAP). Obserwatorzy parlamentarni zwracają uwagę na fakt, — że 292 głosy, uzyskane przez Ramadier jako votum zaufania, nie sięgają nawet absolutnej większości ogólnej liczby deputowanych. Część MRP, podobnie jak część radykałów, wstrzymała się od głosowania, podczas gdy niektórzy radykali głosowali przeciwko Ramadier.

Pisma podkreślają, że gabinet został uratowany tylko dzięki wstrzymaniu się od głosu skrajnie prawicowego stronnictwa PRL. Ponieważ wyniki głosowania nie odpowiadały pojęciu „zaufania bez zastrzeżeń", którego domagał się Ramadier, złożył on dymisję na ręce prez. Auriola. Ten jednak dymisji nie przyjął i wezwał Ramadier do kontynuowania rządów.

„Rząd mniejszości" — pisze „Humanite" — podczas, gdy „Epoque" stwierdza, że „rząd trwa, ale kryzys trwa również".

Istniejąca sytuacja zaostrzyła jeszcze bardziej kryzys w łonie partii socjalistycznej. W sobotę wieczorem zebrał się komitet naczelny SFIO, który ewentualnie postanowi zwołać nadzwyczajny kongres partii socjalistycznej.

PARYŻ (SAP). Premier Ramadier złożył w sobotę wizytę Blumowi w jego posiadłości w Jonyen Josas. Premier odbył w ciągu tygodnia cały szereg narad telefonicznych z b. szefem rządu.

KULISY KRYZYSU

PARYŻ (PAP). Ciekawe światło na kulisy kryzysu politycznego we Francji rzuca artykuł „France Soir", gazety bliskiej grupie Hearsta. Jak twierdzi autor artykułu, rząd francuski zażądał od Stanów Zjednoczonych awansu 800 milionów dolarów, przed wejściem w życie planu Marshalla. Jednak Amerykanie oświadczyli, iż przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji pragnęliby mieć pewność co do tego, że Francja znajduje się na drodze stabilizacji politycznej.

„France Soir" przypomina, że głównym warunkiem Ameryki jest przyłączenie francuskiej strefy okupacyjnej do stref anglosaskich, co na razie wywołuje [illegible] rządu francuskiego.

Sojusz robotniczo-chłopski to podstawa demokracji ludowej

Historycznym warunkiem realizacji reformy rolnej jest sojusz warstwy chłopskiej z klasą robotniczą. Z kolei reforma rolna w Polsce jest historycznym warunkiem rozwoju naszego kraju ku wyższym formom społeczno-gospodarczym, dającym potęgę narodowi i Państwu, a szczęście i dobrobyt obywatelom.

Strzeżmy więc, jak oka w głowie, ścisłej współpracy całego ruchu robotniczego z postępowym ruchem chłopskim. Ta współpraca — to podstawa społeczna ustroju demokracji ludowej.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
Sekretarz Generalny CKW PPS
Prezes Rady Ministrów

Wobec przykrych błędów korektorskich powtarzamy tekst oświadczenia tow. premiera Cyrankiewicza z okazji rocznicy reformy rolnej.

Stanisław Szwalbe
Przewodniczący Rady Naczelnej PPS

Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych w Szczecinie

Tegoroczny dzień Ziem Odzyskanych — a tak należy traktować doroczne Zjazdy Przemysłowe Z. O. — został związany ze Szczecinem. Ma to swe głębokie uzasadnienie.

Długość polskiego wybrzeża morskiego dziesięciokrotnie dziś przewyższa długość wybrzeża sprzed roku 1939. Potencjał przemysłowy Polski Odrodzonej znacznie przewyższa możliwości produkcyjne Polski z lat drugiej niepodległości. Dopiero jednak uzyskanie przez Polskę wielkiej drogi spławnej na Odrze, ukoronowanej Szczecinem, umożliwia pełne wykorzystanie gospodarcze Ziem Odzyskanych. Dopiero Szczecin (wraz z Gdynią i Gdańskiem) czyni Polskę krajem o wielkich możliwościach dogodnego i taniego morskiego obrotu towarowego z całym światem.

Polska Odrodzona opiera swoją politykę zagraniczną przede wszystkim na stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim.

Uzupełnieniem tego sojuszu jest traktat przyjaźni z Czechosłowacją — naszym południowym sąsiadem.

Przez Szczecin i zachodnio-pomorskie wybrzeże naszym bezpośrednim sąsiadem północnym stała się Szwecja. Staramy się rozszerzać nasze związki gospodarcze z tym krajem. Szczecin stanie się zasadniczym ogniwem naszych stosunków gospodarczych ze Szwecją; stanie się też portem usługowym dla Czechosłowacji, pozbawionej własnego dostępu do morza.

Przyjdzie niewątpliwie czas i na to, by Szczecin — Odra na swym odcinku granicznym z Niemcami nie tylko była naszą zachodnią granicą, ale także drogą obrotów gospodarczych pomiędzy Niemcami a wschodem, a więc Polską i innymi krajami, leżącymi na wschód i południe od Niemiec.

Zjednoczony w pracy nad realizacją planu trzyletniego naród polski ma wiele szczególnie trudnych zadań gospodarczych do wykonania. Odbudowa stolicy i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — oto najtrudniejsze. Z tych najtrudniejszych zagospodarowanie Szczecina i jego zaplecza są najpilniejsze.

By systematycznie realizować państwowe plany gospodarcze, plany nie teoretyczne, ale mające na celu rzetelne podnoszenie dobrobytu i stopy życiowej pracującego człowieka — trzeba ciągle wzmagać obroty towarowe Polski z zagranicą. Poważne zadania w tym względzie nakładają plany państwowe właśnie na Szczecin. Zrealizowanie tych planów będzie wymagało znacznych nakładów finansowych i ogromnego wysiłku robotników oraz personelu technicznego i administracyjnego.

Dotychczas w szerszej opinii publicznej, gdy mówi się i myśli o Polsce na morzu, to wyrasta przed oczyma Gdynia i Gdańsk. Od dnia Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych w Szczecinie niech staje na czele Szczecin, stosunkowo zaniedbany do niedawna.

Dotychczas, gdy mówi się i myśli o wielkiej roli Ziem Odzyskanych w gospodarce polskiej, to uwaga kieruje się na bogactwa Śląska Opolskiego i Dolnego. Od dnia Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych w Szczecinie, pamiętajmy jeszcze lepiej, że należyte owocowanie tych bogactw jest właśnie uzależnione od właściwego zagospodarowania Pomorza Zachodniego, Odry i Szczecina.

Świadomość znaczenia tej ziemi, tej wielkiej drogi spławnej, tego najważniejszego, kluczowego na Bałtyku portu, jakim jest Szczecin, znacznie wzrosła w ostatnich czasach. Ale jeszcze niedostatecznie. Wielką rolę może w tym procesie odegrać PPS. Socjaliści polscy mają piękne tradycje swej pracy na wybrzeżu polskim z lat przedwojennych. Socjaliści polscy bezspornie odegrali poważną rolę w zagospodarowaniu odcinka Gdańsk — Gdynia. Swoje doświadczenie, swój zapał muszą obecnie skierować na dorzecze Odry i na Szczecin.

Zasadniczymi problemami Szczecina zajmie się odbywający się dzisiaj równocześnie zjazd aktywu morskiego PPS. Wysiłek socjalistów polskich nad morzem w Szczecinie powinien wypływać ze świadomości wagi, jaką ma Szczecin i jego zaplecze dla wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski dla dalszej drogi Polski ku uprzemysłowieniu; a więc dla drogi postępu, dla drogi utrwalania charakteru Polski, jako kraju o wzrastającym znaczeniu klasy robotniczej; dla drogi realizacji ideałów, o które w porozumieniu ze stronnictwami Bloku Demokratycznego i w ścisłym współdziałaniu z PPR, walczy Polska Partia Socjalistyczna.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 7 września.

Tajemnice redakcji

JUŻ od kilku tygodni z trwogą spoglądaliśmy na kalendarz redakcyjny, na którym przezorny sekretarz redakcji zanotował, że w dniach 6 i 7 września mamy wydać 4 (cztery) specjalne numery: 1) numer z okazji rocznicy reformy rolnej, 2) numer poświęcony Zjazdom Przemysłu Ziem Zachodnich, 3) numer z okazji 800-lecia Moskwy i 4) numer poświęcony Świętu Lotnictwa. Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie te cztery imprezy i rocznice zbiegły się w tych samych dwóch dniach.

Ograniczenia papierowe zmusiły nas do „skomasowania" czterech tak odrębnych tematów na przestrzeni dwóch niezwiększonych numerów gazety. Jak to się nam udało, — to już czytelnicy osądzą. Musieliśmy jednak wyjaśnić ten niezwykły charakter wczorajszego i dzisiejszego numeru „Robotnika" ze względu na szereg braków:

Brak w tych numerach normalnych kolumn — humoru i literatury, brak wielu wiadomości, nie mogliśmy umieścić tekstu umowy między OM TUR i ZWM.

To wszystko, są tajemnice redakcyjne, które jesteśmy w stanie wytłumaczyć. Nie umiemy natomiast wyjaśnić przykrych błędów korektorskich, które ostatnio psują nam krew. Dlaczego we wczorajszym oświadczeniu tow. premiera Cyrankiewicza chochlik drukarski zamienił słowo „sojusz" w tytule na „sejm"? Dlaczego w treści tegoż oświadczenia słowo „rząd" zastąpiło zupełnie bezmyślnie słowo „ruch"?

To pytania pozostaną tajemnicą nie wyjaśnioną

W. Brytania nie otrzyma węgla ze Stanow Zjednoczonych

Zapasy węgla Anglii topnieją coraz bardziej

LONDYN (PAP). W kopalniach Yorkshiru, strajkuje w chwili obecnej około 70 tysięcy górników z 34 kopalń. Zapasy węglowe W. Brytanii z każdym dniem topnieją coraz bardziej. Wczoraj wskutek braku węgla unieruchomione zostały słynne fabryki noży w Sheffield. Kilka stalowni zmniejszyło produkcję.

Przedstawiciel Państwowego Urzędu Węglowego oświadczył, że nawet w wypadku natychmiastowego przerwania strajku wiele przedsiębiorstw, aż do chwili uzupełnienia zapasów węgla, będzie mogło pracować tylko 2 — 3 dni w tygodniu.

NIEZADOWOLENIE W WASZYNGTONIE

WASZYNGTON (PAP). — Poinformowane koła amerykańskie wypowiadają opinię, że W. Brytania nie otrzyma w czwartym kwartale rb. węgla ze Stanów Zjednoczonych. Zdaniem tych kół, wydaje się również mało prawdopodobne, aby ładunki zaprojektowane w trzecim kwartale w wysokości kilkuset tysięcy ton, zostały kiedykolwiek dostarczone. Decyzja wstrzymania ładunków węgla dla W. Brytanii została powzięta w tym celu, aby zmusić Anglię do zwiększenia wydobycia węgla w kraju.

Amerykanie są zdania, iż Anglia powinna nie tylko zaspokoić ze swych własnych zasobów zapotrzebowania wewnętrzne, ale i musi wznowić eksport węgla celem okazania pomocy przy odbudowie Europy. W Waszyngtonie panuje niezadowolenie z tego powodu, iż rząd brytyjski nie przedsięwziął dotychczas kroków, które by umożliwiły podwyższenie wydobycia węgla.

NIEZADOWALAJĄCE ZBIORY

LONDYN (SAP). — Pomimo sprzyjającego lata, zbiory w W. Brytanii okazały się słabsze, niż w ubiegłym roku. Brak deszczów w lecie pogorszył zbiór kartofli oraz osłabił udój mleka z powodu kiepskich traw na pastwiskach.

MORRISON ODPOWIADA KRYTYKOM KONSERWATYWNYM

LONDYN (PAP). — Na posiedzeniu sekcji Partii Pracy w Londynie wicepremier Morrison wezwał opozycję konserwatywną, aby opracowała kontrplan, skoro krytykuje plan rządowy. Byłoby naiwnością sądzić — podkreślił Morrison — że nasz plan czteroletni rozwiąże wszystkie trudności powojenne, wzywamy jednak krytyków, by przedstawili swój plan i poddali go publicznemu zbadaniu.

Rząd chce zwalczyć kryzys przez zmniejszenie importu i zwiększenie eksportu oraz przez skoncentrowanie naszych zasobów kapitału, pracy i surowców na rzeczach najistotniejszych. Jednakże kryzys, który przeżywamy, nie jest wyłącznie kryzysem brytyjskim, lecz także kryzysem światowym. Odbudowa Europy jest powolna z powodów niezależnych od rządu.

OFENSYWA POWSTAŃCZA W KIERUNKU ATEN

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS notuje wiadomości z Grecji, według których greckie oddziały powstańcze przeprowadziły skuteczną ofensywę w kierunku Aten, zajmując po drodze szereg miejscowości.

Tow. Premier na Odbudowe *Warszawy*

W związku z Miesiącem Odbudowy Warszawy, Premier Cyrankiewicz złożył na Stołeczny Fundusz Odbudowy Stolicy zł. 30.000.—

Obaj wicepremierzy: Wł. Gomułka i Antoni Korzycki na ten sam cel ofiarowali po 15.000 zł.

Jakie sprawy będą omawiane na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

LONDYN (PAP). Zdaniem korespondenta agencji Reutera, premier belgijski Spaak ma najwięcej szans, by zostać przewodniczącym sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Spośród innych ewentualnych kandydatów na to stanowisko wymieniany jest m. in. czeski minister spraw zagranicznych Jan Masaryk.

Porządek dzienny sesji Zgromadzenia obejmuje 40 punktów, m. in. sprawę ustosunkowania się ONZ do Hiszpanii, traktowania Hindusów w Unii Południowo - Afrykańskiej, zaleceń specjalnej komisji ONZ, dotyczących przyszłości Palestyny, procedury stosowania prawa veta, incydentów granicznych w Grecji, rewizji traktatu pokojowego dla Włoch (wniosek taki zgłosiło kilka państw Ameryki Łacińskiej), oraz pomocy pounrrowskiej.

Wznowienie prac Kom. Ekonomicznego Rady Ministrów

Po półtoramiesięcznej przerwie, w dn. 5 bm. odbyło się pierwsze, w okresie jesiennym, posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Rozpatrywany był plan zaopatrzenia w żarówki i artykuły chemiczne na IV kwartał, plan skupu i rozprowadzenia ziemniaków na okres jesienny, sprawa rozliczeń między przedsiębiorstwami państwowymi i „Społem" oraz sprawa przedpłat na poczet zaliczki na podatek obrotowy.

Minister Modzelewski wyjechał na sesję Zgromadzenia Gen. ONZ

W dniu wczorajszym minister Spraw Zagranicznych tow. Z. Modzelewski opuścił Warszawę, udając się na II-gą sesję Ogólnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, która rozpocznie się w dniu 16 b. m.

Minister Modzelewski stoi na czele delegacji polskiej, w skład której wchodzą: przewodniczący stałej delegacji polskiej przy O. N. Z. ambasador tow. Lange, ambasador R. P. w Waszyngtonie Winiewicz, wicedyrektor departamentu politycznego w M. S. Z. Żebrowski oraz poseł R. P. w Meksyku — Drohojewski.

50 tys. Polaków oczekuje w Anglii na powrót do kraju

LONDYN (SAP). Prasa londyńska donosi, że ponad 50.000 Polaków zarejestrowanych w polskich konsulatach w Londynie i w Glasgowie oczekuje na repatriację do Polski.

Okręt „Eastern Prince" przywiózł do Gdyni 1.500 żołnierzy i oficerów z Anglii.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej na Święto Lotnictwa Polskiego

LOTNICY!

W dniu dzisiejszym Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi tradycyjne doroczne Święto Lotnictwa.

Dzięki niestrudzonym wysiłkom obozu demokracji polskiej i życzliwej pomocy Związku Radzieckiego Odrodzona Polska posiada dziś lotnictwo, wyposażone w nowoczesny sprzęt, oraz liczne szeregi lotników, obznajomionych doskonale z najnowszymi osiągnięciami wiedzy i techniki lotniczej.

Lotnictwo polskie zdobyło sobie prawo do wdzięcznej pamięci i hołdu całej Polski, bo sława polskich lotników związała się na zawsze z bezprzykładnymi na przestrzeni całej historii zwycięstwami Odrodzonego Wojska Polskiego.

Nie zabrakło polskiego lotnika przy zdobywaniu Pragi, Warszawy, Kołobrzegu, Berlina w okresie walk o przełamanie Wału Pomorskiego oraz w bitwie o Anglię.

Po zwycięstwie lotnictwo nasze stoi na straży polskiego nieba, czujnie strzegąc granic i bezpieczeństwa kraju.

Naród polski kocha lotnictwo i zrobi wszystko, by kontynuatorom najpiękniejszych polskich tradycji lotniczych umożliwić start na najwyższe poziomy.

Dziś święto całego lotnictwa polskiego.

Młodzież polska z zapałem uczy się sztuki latania nie tylko w wojskowych szkołach lotniczych, lecz również w licznych aeroklubach i szkołach lotnictwa cywilnego. Najmłodsi entuzjeści lotnictwa — młodzież szkolna — z zapałem zapoznaje się z lotnictwem w kołach Ligi Lotniczej. Polskie Linie Lotnicze „LOT" utrzymują już regularną komunikację lotniczą ze stolicami wielu krajów europejskich. Rosną kadry lotnicze, rozwija się polska myśl lotnicza, potężnieją skrzydła Polski.

LOTNICY!

Jesteście cząstką narodu, służycie wiernie Polsce Ludowej. Niejednokrotnie już dawaliście dowody swego wyrobienia obywatelskiego, biorąc aktywny udział we wszystkich akcjach o charakterze ogólno-społecznym, umacniając serdeczną więź wojska z masami ludowymi. Przykładem tej pracy może być również pomoc okazana przez lotnictwo nasze w okresie powodzi rb., która to pomoc znalazła uznanie całego społeczeństwa.

Pracą swą w ostatnim roku dowiedliście, że nie żałujecie trudu, aby podwyższać stale poziom swego wyszkolenia.

W dniu Święta Lotnictwa życzę Wam, aby również i dalsza Wasza praca przyniosła jak najlepsze rezultaty dla dalszego rozwoju silnego lotnictwa Demokratycznej Polski.

Niech żyje Odrodzone Lotnictwo Polskie!

(—) Minister Obrony Narodowej
MICHAŁ ŻYMIERSKI,
Marszałek Polski

Banda Burlaka *rozbita*

PRAGA (PAP). Oddziałom armii czechosłowackiej udało się ująć dowódcę najsilniejszej grupy banderowców Burłaka. Banda Burłaka, który był w czasie wojny oficerem „SS Division Galizien", ma na swym sumieniu 780 napadów i morderstw.

Dlaczego Hitler odwołał inwazję Wielkiej Brytanii

Pamiętniki b. szefa sztabu armii niemieckiej

NORYMBERGA (PAP). Z ogłoszonych tu wyjątków b. szefa niemieckiego sztabu generalnego Franza Haldera wynika, że Hitler odwołał inwazję W. Brytanii dlatego, że — jego zdaniem — przeprawa przez kanał La Manche byłaby błędem. Niemcy, zdaniem Hitlera, „znajdą inną drogę pobicia W. Brytanii". Jak ujawnia Halder, Hitler myślał, w chwili unieważnienia planów inwazji, wojna była już wygrana i że porażka W. Brytanii jest tylko kwestią czasu.

ADM. RAEDER PLANOWAŁ INWAZJĘ

Jak twierdzi Halder, na konferencji Hitlera z dowódcami niemieckich sił zbrojnych w Obersalzbergu późnym latem 1940 r. postanowiono nie tylko zniszczyć Związek Radziecki „ostatnią nadzieję W. Brytanii" już na wiosnę 1941, lecz również okupować W. Brytanię. Admirał Raeder powiedział wówczas, że dla dokonania inwazji wszystko może być przygotowane do 30 września 1940 r., lecz że on sam wolałby przeprowadzić tę operację w maju lub czerwcu 1941 r.

14 września 1940 odbyło się w Kancelarii Rzeszy zebranie, na którym Hitler oświadczył, że „inwazja Anglii byłaby najszybszym zakończeniem wojny". Termin inwazji ustalono wtedy na 27 września, ale z powodu złych warunków atmosferycznych odroczono następnie do 8 października.

Hitler nie wyrzekał się jeszcze realizacji swego planu, jakkolwiek zwrócono mu uwagę, że W. Brytania zużytkuje materiał wojenny z USA. Hitler sądził, że Stany Zjednoczone nie będą zdolne do udzielenia znaczniejszej pomocy przed 1945 rokiem. Wkrótce potem Hitler nagle odwołał przygotowania do inwazji.

Oskarżeni proszą o łagodną karę

Wyrok w procesie krakowskim zostanie ogłoszony w środę

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu przemawiają obrońcy. Mecenas Woner, broniąc oskarżonego Kabata, wnosi o uniewinnienie.

Oskarżonych Karczmarczyka i Wilczyńskiego broni mecenas Heilpern, prosząc o pobłażliwość przy ogłaszaniu wyroku.

Następnie przewodniczący sądu udziela głosu dr. Liebeskindowi, znanemu adwokatowi krakowskiemu, urzędowemu obrońcy osk. Strzałkowskiego i Stefana Ralskiego. Obrońca stara się wykazać na podstawie dowodów, że Strzałkowski spełniał tylko rolę żołnierza przestępczego podziemia i działał według dyrektyw swoich władz zwierzchnich. Dr Liebeskind kończy swoje przemówienie, prosząc sąd o wyrok łagodniejszy niż kara śmierci.

Adwokat Turek, obrońca Kota, prosi o złagodzenie kary.

Obrońca oskarżonego Langnera i Muencha, dr Ostrowski, stara się dowieść, iż jego klienci nie czerpali korzyści materialnych w związku ze swą działalnością w WiN-ie. Podkreślając, iż oskarżony Langner w akcie oskarżenie nie ma zarzutu działalności szpiegowskiej oraz przytaczając zaświadczenie wydane przez ministra Kultury i Sztuki i świadectwo Instytutu Zachodniego dla Muencha i Bangnera, dr Ostrowski prosi o złagodzenie wyroku.

Adwokat Jakubowski, obrońca oskarżonego Kowalskiego, stara się dowieść, że jego klient działał nieświadomie, jako jeden z trybów maszyny podziemia, która poruszała się według dyrektyw kierownictwa. Kończąc swój wywód, obrońca prosi o złagodzenie wyroku.

Mecenas Zawadzki, obrońca Tumanowicza stara się wykazać, że Tumanowicz, spełniał tylko rozkazy i prosi o złagodzenie kary.

OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONYCH

Jako pierwszy wstaje oskarżony Niepokólczycki, który swoje ostatnie słowo precyzuje w jednym zdaniu: „Proszę o sprawiedliwy wymiar kary".

Drugi wypowiada się osk. Mierzwa, który wygłasza prawie półgodzinne przemówienie.

Następnie przewodniczący udziela głosu oskarżonemu Buczkowi.

— Zbłądziłem — mówi oskarżony Buczek. — Przyczyną tego była nieświadomość i błędna linia polityczna, którą szedłem. Z czasem doszedłem do przekonania, że Mikołajczyk sprowadził PSL na drogę walki z rządem demokratycznym.

Kończąc, oskarżony Buczek prosi o łagodny wymiar kary.

Jako następny głos zabiera oskarżony Kabat, mówiąc na zakończenie: „Przyznaję się do popełnionego błędu, wiem, że muszę ponieść za to odpowiedzialność i proszę o sprawiedliwy wymiar kary."

Z kolei oskarżony Starmach prosi o uniewinnienie.

Osk. Strzałkowski rozpoczyna swe przemówienie od stwierdzenia, że nie uchyla się od odpowiedzialności za swoje czyny. Żałuje, że jego działalność w rezultacie była działalnością na szkodę państwa i prosi o łagodny wymiar kary.

Oskarżeni Ralski Eugeniusz, Kot, Ostafin, Karczmarczyk, Langner, Kowalski, Ralski Stefan, Wilczyński, Muench i Tumanowicz proszą w ostatnim słowie sąd o łagodną karę.

Na tym przewodniczący zamknął postępowanie sądowe. Wyrok ogłoszony zostanie w środę o godz. 18.

Święto 800-lecia Moskwy

Delegacja polska przybyła w sobotę

MOSKWA (PAP). Dzień 6 września w Moskwie i na terenie całego Związku Radzieckiego upływa pod znakiem obchodu 800-lecia stolicy.

W samej Moskwie panuje niesłychany ruch i ożywienie. W koncertach i widowiskach, które odbędą się jutro na ulicach i placach Moskwy, weźmie udział sto tysięcy artystów teatralnych, muzyków i śpiewaków. Ogromne zabawy ludowe rozpoczynają się już w sobotę wieczorem na placach centralnych i w parku im. Gorkiego.

DELEGACJA POLSKA W MOSKWIE

MOSKWA (PAP). W piątek przybyła do Moskwy delegacja polska na uroczystości 800-lecia. W skład delegacji wchodzą: prezydent m. st. Warszawy St. Tołwiński, prezydent m. Gdyni Zakrzewski i prezydent m. Wrocławia Kupczyński.

MOSKWA (PAP). Rada Miejska zebrała się na uroczystą akademię jubileuszową. Członkami prezydium honorowego zostali wybrani przez aklamację generalissimus Stalin oraz członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego partii komunistycznej.

GRATULACJE MIN. BEVINA

LONDYN (PAP). Agencja Reutera cytuje gratulacje min. Bevina, przesłane z okazji 800-lecia Moskwy. Bevin oświadcza m. in.: „W przeciągu długich stuleci Moskwa symbolizowała niezachwianą moc i wielkość Rosji i odegrała chlubną rolę w obronie Europy przeciwko agresji i tyranii. Imieniem narodu brytyjskiego, życzę obywatelom Moskwy sukcesu w realizacji ich planów oraz rozwoju ich wielkiego miasta".

Koniec rządu Tsaldarisa

Sofulis ma tworzyć gabinet

oparty na koalicji liberałów z monarchistami

LONDYN (PAP). Z Aten donoszą, że przywódca populistów (monarchiści) Tsaldaris i przywódca liberałów Temistokles Sofulis postanowili współdziałać dla utworzenia nowego greckiego rządu koalicyjnego, w którym mają być reprezentowani ministrowie z obu partii. W ten sposób zakończy się krótkotrwały, bo zaledwie tygodniowy żywot, monopartyjnego rządu Tsaldarisa. Tym razem premierem ma zostać podobno Sofulis. Zaprzysiężenie nowego rządu ma nastąpić już w niedzielę.

SOFULIS KONFERUJE Z HENDERSONEM

LONDYN (PAP). Przedstawiciele St. Zjednoczonych w Grecji nadal rozwijają ożywioną działalność, zmierzającą do rozszerzenia podstaw obecnego rządu. Przywódca partii liberalnej Sofulis konferował 2 godziny z Hendersonem, specjalnym wysłannikiem Stanów Zjednoczonych w Grecji oraz ambasadorem amerykańskim Mac Veagh. Podobno Sofulis uzależniał swą zgodę na wzięcie udziału w rządzie od dalszej pomocy amerykańskiej dla Grecji.

W Atenach coraz uporczywiej krążą pogłoski, że Tsaldaris prawdopodobnie jeszcze w sobotę zgłosi swą rezygnację i że król Paweł powierzy misję sformowania nowego rządu Sofulisowi.

Posiedzenie parlamentu, przewidziane na sobotę, zostało, wedle informacji ze źródeł miarodajnych, odroczone aż do zakończenia kryzysu politycznego.

POWSTAŃCY ATAKUJĄ W TRACJI

PARYŻ (SAP). Agencja „Hellas Presse" opublikowała komunikat wojskowy Armii Demokratycznej, z którego wynika, że partyzanci zaatakowali wojska rządowe na wielu odcinkach zachodniej Tracji. Wojska rządowe poniosły ciężkie straty.

MEMORANDUM MARKOSA DO ONZ

PARYŻ (SAP). Generał Markos wystosował do ONZ memorandum, domagając się, ażeby przedstawiciel greckiej Armii Demokratycznej został dopuszczony do wyłożenia swego punktu widzenia przed tą organizacją.

BELGRAD (PAP). W chwili obecnej armia demokratyczna prowadzi działania zaczepne w całej Grecji. W Tracji zaatakowała ona po raz pierwszy m. Ksantizaw[illegible], w Tessalii opanowała górzyste okolice Ossy, w Macedonii nieustannie atakuje m. Lerinę. Na Peloponezie partyzanci uderzyli na m. Lagan[illegible]zia, zmuszając znajdujące się tam oddziały żandarmerii do bezładnej ucieczki.

W wielu miejscowościach wojska rządowe uciekają w nieładzie lub poddają się. Ludność wyzwolonych miast i wsi wita entuzjastycznie powstańców.

Pośmiertne odznaczenie Z. Rabcewiczowej

W dniu 6 września br. odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb wybitnej pianistki polskiej, Zofii Rabcewiczowej.

Dyrektor Departamentu Muzyki w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Rudziński, udekorował trumnę ś. p. Zofii Rabcewiczowej orderem Polonia Restituta III klasy, nadanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra Kultury i Sztuki.

W kilku wierszach

— W Mediolanie zawalił się 7-piętrowy budynek, bliski wykończenia, grzebiąc pod swymi gruzami wielu robotników. Dotychczas wydobyto 8 zabitych oraz wielu rannych.

— We Frankfurcie skradziono z samochodu ciężarowego biżuterię, zegarki i przyrządy optyczne, wartości około 60 milionów dolarów. Nieznani sprawcy wykorzystali chwilę, gdy kierowczyni auta weszła do amerykańskiego sklepu wojskowego.

— Sekretarz gen. włoskiej Partii Socjalistycznej Basso odleciał z Pragi do Zurychu, a przewodniczący tejże Partii Pietro Nenni — do Rzymu.

— Truman omal nie padł ofiarą wypadku samochodowego. Auto, wiozące prezydenta, ześlizgnęło się po błotnistej, górskiej drodze i wpadło do przydrożnego rowu. Prezydent nie odniósł żadnych obrażeń.

— Bank Szwajcarski zawiesił całkowicie sprzedaż złota, nie uprzedzając publiczności o tej decyzji.

Bogactwa kopalniane Ziem Odzyskanych

Przeważająca ilość minerałów eksploatowanych na Ziemiach Odzyskanych znajduje się w pobliżu *złóż węglowych*. Jest to bezwątpienia wynik ograniczenia badań tylko do terenów, które zapewniają wysoką opłacalność ze względu na bliskie i tanie źródła energii.

Z rud metali największe znaczenie mają rudy *cynkowo-ołowiane*, z występującymi domieszkami srebra i *kadmu*. Odzyskanie 6 kopalń o zdolności produkcyjnej 600 tys. ton pozwoli na wydatne zwiększenie eksportu bieli i blach cynkowych. Zniszczenia wojenne kopalń nie zostały jeszcze usunięte, skutkiem czego wydobycie rud nie przekroczy prawdopodobnie na Ziemiach Odzyskanych 200 tys. ton (wydobycie w całej Polsce około 745.000 ton).

Rudy żelaza posiadają mniejsze znaczenie. Niewielkie pokłady magnetytu eksploatowane są w Kowarach. Z rud innych metali wymienić należy złoża *magnezytu* (produkcja przedwojenna 11 tys. ton), *barytu* (12 tys. ton), *chromitu* (2 tys. ton) i *miedzi*. Wydobywa się również w niewielkich ilościach *nikiel, arsen i złoto*.

Na uwagę zasługują złoża najlepszych na świecie *kwarcytów*, będących podstawą produkcji szkieł optycznych i kryształów. W Zagłębiu Wałbrzyskiem posiadamy również kopalnię *łupków ogniotrwałych*, wytrzymujących temperaturę do 1.800 stopni C. Dzięki tej właściwości łupki po przetworzeniu ich, eksportowane były przed wojną m. in. nawet do Chin i Japonii.

Nie można też pominąć milczeniem istniejących i eksploatowanych pokładów *glinek kaolinowych wapienia, skał bazaltowych, marmuru, gipsu, piaskowca* i wielu innych.

Przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych

produkuje już pełną parą dźwigi, wagony, pługi, młocarnie, tendry

Obok przemysłu węglowego oraz hutniczego, przemysł metalowy stanowi podstawowy dział gospodarki Ziem Odzyskanych. Na niektórych odcinkach wnosi on największy procentowy wkład w całokształt naszego życia gospodarczego, wykazuje znaczną prężność i rozmach, wróżące dalszy niepohamowany rozwój. Osiągnięcia przemysłu metalowego Ziem Odzyskanych podkreślone być muszą ze specjalnym naciskiem, bowiem zawdzięczać je należy wwiększym stopniu niż w innych gałęziach wytwórczości, inicjatywie i wytężonej pracy polskiego robotnika.

Okres miniony

Przed wojną przemysł metalowy na terenie Ziem Odzyskanych zgrupowany był w trzech głównych ośrodkach: na Śląsku, przy ujściu Odry oraz w rejonie Gdańska i Elbląga.

Zmiany struktury produkcji wywołane wojną, spowodowane względami bezpieczeństwa, rozdrobnienie zakładów a wreszcie zniszczenia wojenne i planowa dewastacja, przyniosły w następstwie sprowadzenie potencjału wytwórczego niemal do zera. Przejęte w r. 1945 zakłady posiadały jedynie 18% i to zdekompletowanych urządzeń, budynki fabryczne uległy zniszczeniu w 55%. W obliczu takiej sytuacji przemysł polski powziął ważką decyzję zupełnej przebudowy zakładów metalowych Ziem Odzyskanych. W ten sposób powołano do życia nowy, inaczej ukształtowany przemysł.

Korzystając z zachowanych budynków montowano nowe hale fabryczne, kompletując rozproszone po mniejszych warsztatach urządzenia oraz zasilając nowopowstałe obiekty maszynami z Ziem Dawnych oraz z transportów UNRRA. Uruchomione w ten sposób zakłady w liczbie 15 osiągają już w grudniu 1945 r. produkcję wartości 1 miln. zł w cenach 1937 r. Jest to jednak dopiero okres wstępny. Miesiące następne są świadkami powstawania coraz to nowych jednostek produkcyjnych. Na jesieni 1946 r. liczba ich wzrasta do 63; zatrudniają one przeszło 21 tys. pracowników, produkcja ich w porównaniu z rokiem poprzednim wzrasta 10-krotnie.

Stan obecny

Przemysł metalowy Ziem Odzyskanych obejmuje obecnie 79 zakładów produkcyjnych, z których 62 zgrupowane są na Śląsku, 8 na Pomorzu Zachodnim, 9 zaś w okręgu Gdańska i Mazurów. Zatrudniają one 22,5 tys. osób czyli 20,7% wszystkich metalowców polskich. Produkcja miesięczna wyraża się sumą 13,8 miln. zł z 1937 r. co stanowi 21,8% produkcji ogólnokrajowej.

98,9% zatrudnionych stanowią Polacy, a pracujący dotychczas fachowcy niemieccy, zostaną niebawem zastąpieni przez stale dopływających wykwalifikowanych pracowników. Wyniki w tej dziedzinie zawdzięczać należy rozwojowi szkolnictwa zawodowego przemysłu metalowego.

Wśród najważniejszych produktów przemysłu metalowego Ziem Odzyskanych wymienić należy: wagony towarowe, których produkcja stanowi 85% całej wytwórczości krajowej, cysterny — 100%, tendry — 50%, pługi — 40%, młocarnie — 14%, liny stalowe — 30%, aparaty precyzyjno-optyczne — 40%. Wkład szeregu innych działów produkcji metalowej przedstawia się niemniej poważnie. Tak na przykład 45 budowanych obecnie na Ziemiach Odzyskanych dźwigów zasili w przyszłości nasze porty morskie. Oprócz bezpośredniego wkładu w dzieło odbudowy kraju, przemysł metalowy wznowił również swą działalność eksportową, wywożąc przede wszystkim odlewy metalowe, wodomierze oraz urządzenia optyczne.

Możliwości rozwojowe

Wypełniając z nadwyżką zakreślone na rok bieżący plany, przemysł metalowy Ziem Odzyskanych ze spokojem patrzy w przyszłość. Realizacja planów na następne lata zapewni mu bowiem wzrastający udział w odbudowie. Ogólna wartość produkcji rocznej wzrośnie do 246 miln. zł z 1937 r., stan zatrudnienia będzie wynosić 45 tys. osób czyli 27% ogólnej ilości pracowników polskiego przemysłu metalowego.

K.

Już jest 5.250.000 Polaków

Jeszcze 2 miln. znajdzie chleb i pracę

Ziemie Odzyskane przejmowaliśmy od lutego do 8 maja 1945 r. z tym jednak, że wiele obiektów przemysłowych i rolnych zostało nam przekazane znacznie później— niektóre, jak na przykład porty w Kołobrzegu i Szczecinie dopiero w r.b.

W chwili przejmowania tych ziem liczba zamieszkałych tam Niemców wynosiła około 4 miln., liczba Polaków — wliczając w to ludność autochtoniczną i tych, których działania wojenne zastały na tym terenie — około 1,1 miln. W ciągu r. 1945, na skutek dobrowolnej „dzikiej" emigracji opuściło Ziemie Odzyskane około 1,5 miln. Niemców. W ramach akcji wysiedleńczej zorganizowanej, liczba ta wyniosła około 630 tys., by gwałtownie wzrosnąć w następnym roku — do 1,3 miln. W roku bieżącym wyjechało następne 400 tys. Niemców, tak, że obecnie na Ziemiach Zachodnich pozostało ich mniej, niż 250 tys., część Niemców wyjedzie jeszcze do stycznia rb., reszta zaś opuści terytorium polskie w ciągu trzech lat.

Jednocześnie rozpoczęło się na wielką skalę osiedlanie Polaków. W sierpniu 1945 r. na Ziemiach Odzyskanych pracowało 14 tys. robotników. W ciągu następnych dwóch miesięcy liczba ich wzrosła do 69 tysięcy. Obecnie w zakładach przemysłowych Ziem Odzyskanych zarówno w fabrykach państwowych spółdzielczych i przemyśle prywatnym, znalazło pracę 1,7 miln. ludzi (robotnicy wraz z rodzinami).

Równolegle z osiedlaniem robotników zjawił się na tych terenach kupiec i rzemieślnik. W pierwszym roku było ich około 200 tys., obecnie ilość osób, zatrudnionych w handlu i rzemiośle wraz z rodzinami, oblicza się na przeszło 800 tys.

Największe sukcesy osadnicze osiągnęło jednak rolnictwo.

Na żyznych ziemiach znalazło chleb i pracę przeszło 2,6 miln. chłopów. Otrzymali oni 3,6 miln. ha gruntów poparcelacyjnych i gospodarstw poniemieckich. 1,8 miln. ha podzielono między chłopów z województw przeludnionych. Repatrianci zza Buga otrzymali 1,2 miln. ha, a byli żołnierze 352 tys. ha.

Ogółem na Ziemiach Odzyskanych znalazło się ponad 5,2 miln. Polaków, co wynosi przeszło 70 proc. przedwojennego zaludnienia tych obszarów.

Dalsza akcja osadnicza prowadzona jest nadal planowo. Znajdzie tutaj chleb i pracę w najbliższej przyszłości 2 miln. Polaków. Zapas ziemi dla osadnictwa rolnego wynosi jeszcze 1,3 miln. ha.

S.

Przemysł Ziem Odzyskanych na tle gospodarki ogólnokrajowej

Omówienia roli i znaczenia poszczególnych przemysłów na Ziemiach Odzyskanych podajemy na innym miejscu. Jak jednak przemysł Ziem Odzyskanych przedstawia się na tle całości przemysłu Rzeczypospolitej powiedzą nam następujące cyfry:

LICZBA ZAKŁADÓW

W końcu czerwca br. na obszarze Polski czynnych było 3.442 zakłady przemysłu państwowego. Z liczby tej na Ziemiach Odzyskanych pracowało 1215 zakładów przemysłowych tj. z górą 35%. Nie odrazu doszliśmy do tej liczby. W jesieni 1945 roku czynnych było na Ziemiach Odzyskanych zaledwie 413 zakładów przemysłowych. W połowie roku 1946 liczba ta podniosła się do 1016 zakładów. Jest niezwykle charakterystyczne, że przyrost czynnych zakładów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych jest znacznie większy niż ten sam przyrost obliczony dla całej Polski. Świadczy to, że waga przemysłu Ziem Odzyskanych dla całej Polski stale wzrasta.

ZATRUDNIENIE I REPOLONIZACJA W PRZEMYŚLE

W chwili obecnej stan zatrudnienia w przemyśle Ziem Odzyskanych wynosi 304 tysiące ludzi co w stosunku do całej Polski wynosi 29% zatrudnienia przemysłowego. Niezwykle szybki wzrost liczby Polaków pracujących w przemyśle sprawił, że procent zatrudnienia Niemców wykazuje stały spadek.

Kiedy w połowie 1946 r. liczba Niemców zatrudnionych w przemyśle wynosiła jeszcze około 22% ogółu robotników, obecnie procent Niemców wynosi już tylko 7, (21.000 Niemców). Przewiduje się, że liczba ta ulegnie w najbliższej przyszłości daleko idącej redukcji.

PRODUKCJA

W sierpniu 1945 r. produkcja Ziem Odzyskanych stanowiła 11% ogólnopolskiej produkcji, w czerwcu 1946 r. udział Ziem Odzyskanych wzrósł do 19%, obecnie stanowi już więcej niż 1/5 produkcji ogólnopolskiej, ściśle biorąc 21,9%.

Waga produkcji Ziem Odzyskanych dla naszego życia gospodarczego wzrasta także dzięki temu, że istnieją całe dziedziny wytwórczości, których Ziemie Odzyskane są wyłącznymi producentami. Z chwilą pełnej odbudowy przemysłu Ziem Odzyskanych, nasz potencjał przemysłowy podwoi się w stosunku do stanu z r. 1939. Bez przesady stwierdzić można, że już obecna produkcja przemysłowa Ziem Odzyskanych umożliwia nam urzeczywistnienie naszego planu odbudowy gospodarczej kraju.

Wobec zagadnień odbudowy Pomorza Zachodniego

Trzeba wyzyskać wszystkie możliwości Odry i Szczecina

Zagadnienie województwa szczecińskiego rozpatrywać należy według hierarchii potrzeb naszej gospodarki narodowej. Tę hierarchię potrzeb sformułował przed dwoma miesiącami Prezydent Rzeczypospolitej w przemówieniu na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie.

„Trzy są zagadnienia — powiedział Prezydent Rzeczypospolitej — około których skupić się musi wola i wysiłek całego narodu w najbliższym okresie czasu. Są nimi: odbudowa Warszawy, pełne wykorzystanie bogactw śląskich i wykorzystanie poprzez odbudowę wszelkich możliwości, jakie nam stwarza port szczeciński oraz Odra i cały region Pomorza Zachodniego".

Pod tym hasłem mobilizuje Polska Partia Socjalistyczna swoich członków i sympatyków do spełnienia zadań, które stoją przed społeczeństwem Pomorza Zachodniego".

Przejęcie przemysłu Pomorza Zachodniego odbywało się według wytycznej: najpierw uruchomić wszelkie zakłady niezniszczone lub częściowo zniszczone i doprowadzić je do maksymalnego poziomu produkcyjnego. Wytyczna ta była słuszna. Chodziło bowiem o zabezpieczenie zakładów pracy przed rozgrabieniem, a jednocześnie zachodziła potrzeba zaktywizowania produkcji.

Wytyczna ta straciła aktualność z końcem 1946 r. Już z początkiem 1947 r. poszczególne resorty objęły Pomorze Zachodnie planem pionowym. Jednocześnie w pierwszych miesiącach bieżącego roku utworzone zostało Biuro Regionalne Centralnego Urzędu Planowania z siedzibą w Szczecinie, które opracowuje zagadnienia odbudowy regionu oraz Odry w przekroju poziomym, przez co rozumieć należy przystosowanie inwestycji resortowych do potrzeb całości obszaru. Wreszcie w ostatnich tygodniach uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powołana została komisja dla aktywizacji okręgu szczecińskiego. Komisja ta ma za zadanie zaktywizować gospodarczo port szczeciński wraz z miastem oraz siedem powiatów leżących wzdłuż Odry.

Zawarty ostatnio układ gospodarczy z Czechosłowacją stwarza szerokie perspektywy dla współpracy obu organizmów gospodarczych, tak Czechosłowacji jak i Polski. Na obszarze Pomorza Zachodniego istnieje wiele możliwości inwestycyjnych dla Czechosłowacji.. Znany jest powszechnie problem aktywizacji Odry poprzez kanał Odra — Dunaj. Istotne jest też zagadnienie zwiększenia taboru rzecznego. Ujściem Odry jest wszak właśnie port szczeciński oraz port w Świnoujściu, jako port pilotowy i bunkrowy. Czechosłowacja mogłaby w najbliższych latach zagospodarować w porcie szczecińskim oddane jej nabrzeże w strefie wolnocłowej; miałaby możność odbudowy stoczni, warsztatów i fabryk na warunkach specjalnego uprzywilejowania. Przy swoim niezniszczonym potencjale przemysłowym Czechosłowacja mogła by uzupełnić nasze własne inwestycje, zwiększyć ich tempo. Przykładem może być stocznia „Odra", która wymaga urządzeń fabrycznych, obrabiarek, heblarek itp.

Renowacja portu szczecińskiego tak, aby spełnił on zadanie przeładunku masowego (głównie węgla) w wysokości 6,5 miliona ton, wymaga znacznych nakładów. Sama realizacja odbudowy wymaga wysiłku ze strony przemysłu celem dostarczenia na czas wielkiej ilości materiałów budowlanych, a zwłaszcza stali.

ROLA PARTII ROBOTNICZYCH

Te szerokie i różnorakie zadania będą mogły być spełnione tylko wtedy, jeśli za odpowiedzialnymi kierownikami planowej odbudowy staną szerokie rzesze aktywistów obu partii robotniczych.

Wojewódzka Rada Gospodarcza Polskiej Partii Socjalistycznej w Szczecinie tym właśnie zagadnieniom poświęca swą uwagę. Stoimy na stanowisku, że nie powinno być działu gospodarki czy warsztatu pracy, w którym każdy członek załogi nie byłby świadom zadań i celów, postawionych na tym odcinku przez Narodowy Plan Gospodarczy.

Oto zadania, które stoją przed komórkami obu partii robotniczych na terenie Pomorza Zachodniego.

EUGENIUSZ PRZETACZNIK
Sekretarz Wojewódzki PPS
w Szczecinie

Celuloza i papier

z lasów Zachodu

Straty wojenne w przemyśle papierniczym i wytwórczości celulozy przekroczyły 85% potencjału wytwórczego tego przemysłu. Do września 1945 zdołaliśmy uruchomić 12 zakładów wytwórczych. W połowie 1946 r. pracowało już 49 fabryk. Obecnie pracuje już 55 papierni. Fabryki papiernicze Ziem Odzyskanych stanowią w chwili obecnej 43% ogólnego naszego stanu posiadania.

Olbrzymiego wysiłku dokonano w zakresie odbudowy produkcji celulozy. W całym r. 1946 zakłady papiernicze Ziem Odzyskanych wyprodukowały 500 ton celulozy. W pierwszym półroczu b.r. produkcja tego podstawowego dla przemysłu papierniczego półfabrykatu wyniosła 4,3 tys. ton. W pierwszym półroczu 1947 wyprodukowano na Ziemiach Odzyskanych 24 tys. ton papieru.

Wobec dużych możliwości surowcowych, wynikających z bogactwa lasów na Ziemiach Odzyskanych przemysł papierniczy tych Ziem, posiada doskonałe szanse dalszego rozwoju.

Czarne diamenty Wałbrzycha

przedstawiają specjalnie wielką wartość

Węgiel jest jednym z nielicznych, lecz może najważniejszym surowcem, w który nas przyroda obficie zaopatrzyła. Pokłady węgla kamiennego i brunatnego występują zasadniczo na całym obszarze Polski na zachód od Wisły, jednakże eksploatacja jest opłacalna tylko na niektórych terenach, gdzie warstwy węgla znajdują się bliżej powierzchni ziemi. Z 3 zagłębi węglowych, znajdujących się w obecnych granicach, śląsko - krakowskiego i dolnośląskiego, pierwsze góruje bogactwem zasobów, ilością kopalni i wielkością wydobycia.

Złoża węgla brunatnego rozmieszczone są w przeważającej części na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej, wykazując polepszanie jakości, w miarę posuwania się ku zachodowi. Zasoby węgla kamiennego do głębokości 2000 m. wynoszą według przeprowadzonych oszacowań około 80 mild. ton, węgla brunatnego 10 mild.; jednak z powodu wzrostu temperatury, postępującego wraz z głębokością szybów przy dzisiejszym stanie techniki eksploatacja jest możliwa do głębokości mniej więcej 1000 m.

WĘGIEL ZIEM ODZYSKANYCH

Ziemie Odzyskane przyniosły Polsce znaczne zwiększenie możliwości produkcyjnych. Do 67 kopalni, posiadanych w 1939 r., dających rocznie ponad 36 miln. ton węgla, przyłączyło się nowych 26 — o rocznym wydobyciu 24 miln., ton. Dzięki temu Polska wysunęła się na 3 miejsce po Anglii i Niemczech pod względem wielkości wydobycia, a w dziedzinie eksportu nie posiadamy w chwili obecnej konkurenta na terenie Europy.

GATUNEK WĘGLA

Wartość kaloryczna zwiększa się od 4.800 kal. w Zagłębiu Dąbrowskim do 7.800 kal. w Zachodniej części Zagłębia gdzie odzyskaliśmy w okolicach Gliwic i Bytomia 18 kopalni.

Pokłady ciągnące się w okolicach Wałbrzycha i Kłodzka zasługują na poświęcenie im więcej uwagi. Występujący tam węgiel koksujący przedstawia tak wielką wartość, że opłacalna jest jego eksploatacja mimo niezbyt wydajnych złóż i ciężkich warunków pracy, spowodowanych licznymi uskokami, wybuchami gazów i wodami podziemnymi. Węgiel stąd uzyskany po poddaniu go procesowi suchej destylacji dostarcza niezwykle cennych produktów dla chemicznego przemysłu węglopochodnych, oraz koksu wielkopiecowego, odznaczającego się wytrzymałością na bardzo wysokie ciśnienie, dzięki czemu jest on niezastąpiony w przemyśle hutniczym.

Wprowadzenie w rejonie Wałbrzycha nowoczesnych metod eksploatacji spowodowało w niektórych kopalniach przekroczenie wydajności przedwojennej.

Wydobycie węgla kamiennego na Ziemiach Odzyskanych kształtuje się przeciętnie na poziomie 33% produkcji ogólnokrajowej. W roku bieżącym powinno wynieść ponad 19 miln. ton, natomiast w latach następnych produkcja wzrośnie.

WĘGIEL BRUNATNY

Na dawnych terytoriach Polski, węgiel brunatny występuje w ilościach stosunkowo niewielkich. 3 kopalnie, zatrudniające łącznie 101 pracowników wydobywały w roku 1939 na Ziemiach Dawnych 17 tys. ton, wobec 17 kopalni, zatrudniających 1970 pracowników i dostarczających 7,5 miln. ton rocznie na Ziemiach Odzyskanych. Wartościowy ten surowiec nie był u nas doceniany.

Węgiel brunatny w postaci brykietów stanowi pełnowartościowy materiał opałowy dla zakładów przemysłowych, elektrowni i mieszkań.

W czasie trwania ostatniej wojny w fabrykach, położonych na obszarach, wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, uzyskiwali Niemcy z węgla brunatnego rocznie ponad 1 milion ton benzyny syntetycznej. Fabryki zostały wprawdzie zniszczone i zdemontowane w czasie trwania i po zakończeniu działań wojennych, pozostał jednak surowiec, na którym był oparty proces produkcji, co daje możliwość zrekonstruowania tego działu przemysłu. Godny uwagi jest fakt, że importujemy benzynę właśnie z Niemiec, pozbawionych naturalnych złóż ropy naftowej. W roku bieżącym wydobycie węgla brunatnego osiągnie ponad 3,6 miln. ton.

M. M.

Stan rozwoju energetyki

na Ziemiach Odzyskanych

Przemysł energetyczny na Ziemiach Odzyskanych osiągnął w roku ubiegłym znaczne wyniki na polu technicznego rozwoju. Osiągnięcia to nabierają szczególnego wyrazu, gdy zważymy, że dokonane zostały w okresie trudności, wywoływanych reorganizacją pracy wewnętrznej oraz zmianą personelu. Równolegle bowiem z rozbudową sieci i urządzeń produkcyjnych, rozwijała się akcja szkoleniowa, przygotowująca kadry fachowców, którzy następnie zajmowali miejsca repatriantów niemieckich.

Poniższe tabele ilustrują stan rozwojowy energetyki na Ziemiach Odzyskanych. Uwzględnione zostały w nich długość czynnych linii wysokiego napięcia w kilometrach, moc czynnych transformatorów w megawoltamperach oraz ilość odbiorców miejskich i wiejskich w sierpniu 1947 r. oraz zmiany, zaszłe w ciągu minionych dwudziestu miesięcy.

OKRĘG	Sieć w km	Wzrost w km od ub. r.	Moc MVA	Wzrost w MVA od ub. r.
Wybrzeże	2.840	396	167	32
Mazurski	2.058	238	104	29
Pomorze Zachodnie	5.816	114	216	76
Poznański	1.580	160	120	27
Dolnośląski	7.100	750	700	70
Zagłębie Węglowe	4.068	181	465	40
Razem	23.462	4.061	1.772	274

OKRĘG	Odbiorcy miejscy		Odbiorcy wiejscy	
	Stan bieżący	Wzrost od ub. r.	Stan bieżący	Wzrost od ub. r.
Wybrzeże	48.121	10.790	25.847	5.683
Mazurski	33.760	23.376	11.268	9.625
Pomorze Zachodnie	62.026	22.817	51.371	34.485
Poznański	20.113	3.590	29.501	10.767
Dolnośląski	195.000	50.000	65.000	20.000
Zagłębie Węglowe	102.237	9.815	93.000	13.880
Razem	461.257	120.388	275.987	94.440

Coraz więcej stali, surówki i odlewów
produkują Ziemie Odzyskane

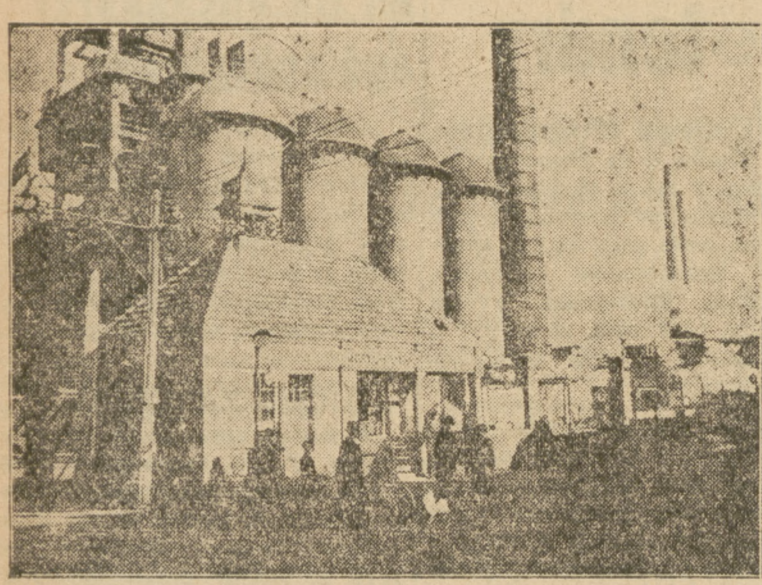

Znaczenie odbudowy i rozwoju przemysłu hutniczego dla całokształtu gospodarki narodowej docenione zostało w Planie Odbudowy Gospodarczej. Szczególny nacisk położono na zrealizowanie tych celów na terenie Ziem Odzyskanych. Prace inwestycyjne w przemyśle hutniczym Ziem Odzyskanych w latach 1945, 1946 pochłonęły sumę 356 miln. zł, nakłady inwestycyjne w roku bieżącym wyniosą około 600 miln. zł. Tak szeroko zakrojony wysiłek finansowy oraz współmiernie wielki nakład pracy, odpowiadał ogromowi zadań stojących przed powracającym do życia hutnictwem Ziem Odzyskanych.

Osiągnięcia

Przejęte przez nas w roku 1945 zakłady hutnicze na Ziemiach Odzyskanych przedstawiały sobą obraz kompletnej ruiny i zniszczenia. Walcownie i kuźnie zniszczone były w 100 proc., zakłady przetwórcze w 90 proc. Do odbudowy nadawały się jedynie koksownie, wielkie piece i stalownie. Niektóre zakłady posiadały zachowane w niezłym stanie poszczególne urządzenia, jedynie Huta Bobrek przejęta została w stosunkowo dobrym stanie, umożliwiającym podjęcie produkcji.

We wrześniu pierwszego roku odbudowy czynnych było jedynie 5 zakładów hutniczych na Ziemiach Odzyskanych, produkcja ich stanowiła 3,2 proc. produkcji ogólnokrajowej, przy 904 pracownikach, z których 53 proc. stanowili Niemcy. Taki stan rzeczy nie trwa jednak długo. Na jesieni 1946 r. pracuje już 18 zakładów hutniczych, stan zatrudnienia wzrasta do 14 tys., Niemcy stanowią 5,7 proc. pracujących. Uruchomione w tym roku zakłady pozwalają na wyprodukowanie na Ziemiach Odzyskanych m. in. 134 tys. ton surówki, 126 tys. ton stali i odlewów, oraz 334 tys. ton koksu.

Do dn. 1 września br. zakłady hutnicze na Ziemiach Odzyskanych rozrastają się do stanu 20 obiektów. Ilość zatrudnionych podwaja się niemal — wśród 26 tys. pracujących pozostaje 1,4 proc. Niemców. Zakłady te produkują w roku bieżącym w stosunku do całej produkcji krajowej surówki 27 proc., stali — 30 proc. odlewów stalowych 30 proc. W liczbach bezwzględnych produkcja roczna Ziem Odzyskanych wyniesie: surówki — 264 tys. ton, stali — 262 tys. ton, odlewów stalowych — 9,8 tys. ton.

Perspektywy rozwoju

Dzieło odbudowy nie jest zakończone. Z każdym miesiącem nowouruchomione jednostki produkcyjne przyczyniają się do zwiększenia ogólnej produkcji, stanowią poważny wkład w dzieło odbudowy kraju.

W ciągu najbliższych dwóch lat roczna produkcja surówki na Ziemiach Odzyskanych wzrośnie o 40 proc. do 367 tys. ton, stali — o 60 proc. do 450 tys. ton, odlewów stalowych o 20 proc. do 11,8 tys. ton. Jednocześnie wzrastać będzie miejscowa produkcja podstawowych surowców tego przemysłu, wydobycie rudy żelaza powiększy się przeszło dwukrotnie do 238 tys. ton w r. 1949, w roku tym wydobędziemy na Ziemiach Odzyskanych 406,8 tys. ton rud cynku, wobec 208 tys. ton wydobytych w r. b.

Pierwsze trzy lata gospodarki planowej stanowić będą niewątpliwie jedynie pierwszy etap rozwojowy tej jednej z podstawowych gałęzi naszej wytwórczości na Ziemiach Odzyskanych.

Skomasowane małe fabryczki
stworzyły wielki przemysł włókienniczy

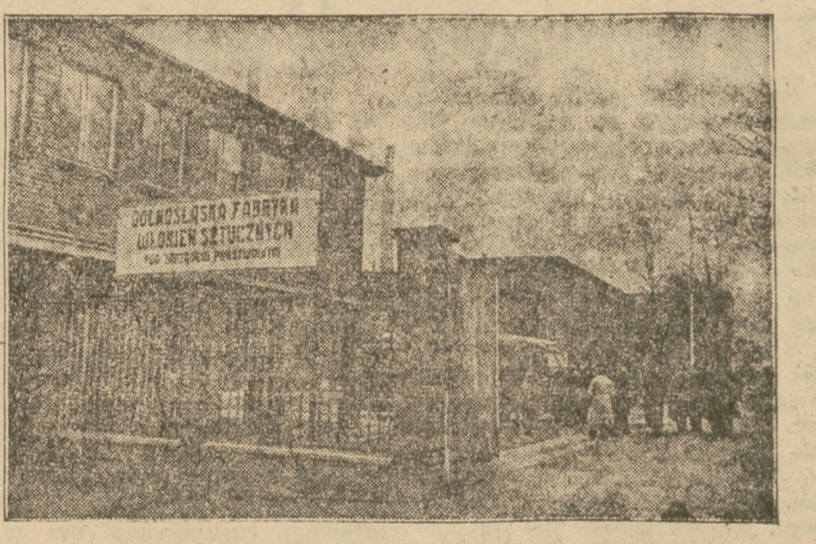

Przemysł włókienniczy, który w całokształcie gospodarki naszej odgrywa tak wielką rolę, poważnie jest reprezentowany na Ziemiach Odzyskanych. Ponieważ były tam na ogół małe fabryki, uległy one komasacji i w rezultacie w połowie r. b. mamy na Ziemiach Odzyskanych ogółem 115 zakładów włókienniczych, co stanowi 27 proc. liczby zakładów czynnych w całej Polsce.

Na ogólną liczbę 261 tys. zatrudnionych w przemyśle włókienniczym całej Polski, Ziemie Odzyskane zatrudniały 63 tys. osób, co stanowi 24 proc. Liczba zatrudnionych Niemców wynosi 152 osoby.

Len, juta, konopie

Najważniejszym dla nas działem produkcji włókienniczej na Ziemiach Odzyskanych jest przemysł włókien łykowych, a ściśle — przemysł lniarski. Dość powiedzieć, że na 27 roszarń czynnych w całej Polsce, na Ziemiach Odzyskanych znajduje się 23.

Przerób innych włókien łykowych odgrywa również poważną rolę. I tak: na ogólną ilość 5.000 krosien dla włókien łykowych czynnych w całej Polsce, na Ziemiach Odzyskanych pracuje ok. 2.700, z produkcją miesięczną przeciętnie około 1,25 miln. m. b. Również ilość uruchomionych wrzecion lniarskich na Ziemiach Odzyskanych wynosi 75 tys. na ogólną ilość 125 tys. w całej Polsce. Najlepiej doniosłość tego działu przemysłu obrazuje ilość zatrudnionych — w całej Polsce 30,5 tys. pracowników, z tego na Ziemiach Odzyskanych 17 tys. czyli 56 proc.

Produkcja przędzy bawełnianej wynosi na Ziemiach Odzyskanych 12% produkcji całej Polski, zaś w tkaninach około 21 proc..

Produkcja tkanin wełnianych na Ziemiach Odzyskanych stanowi 11 proc. całej naszej produkcji. Ziemie Odzyskane posiadają również własne farbiarnie i wykończalnie. Produkcja tkanin ze sztucznego jedwabiu wynosi na Ziemiach Odzyskanych 40 proc. całej naszej produkcji. Poza tem produkuje się tam plusze i pokrycia pluszowe, chodniki oraz dywany, których produkcja sięga 60 proc. całej naszej wytwórczości.

Przemysł dziewiarski

Przemysł dziewiarski produkuje na Ziemiach Odzyskanych bieliznę dzianą, pończochy i rękawiczki, przyczem ilość zatrudnionych w tym dziale przemysłu wynosi 16 proc. ogółu zatrudnionych w całej Polsce.

Przemysł konfekcyjny na Ziemiach Odzyskanych zatrudnia ponad 20 procent pracujących w tym dziale w całej Polsce. Przemysł ten produkuje nie tylko ubrania i bieliznę, lecz również kapelusze, parasole, szelki itp.

Wreszcie istniejące tam dawniej duże fabryki sztucznego jedwabiu, opróżnione z maszyn i częściowo zniszczone zaczęły już produkować i w ciągu 6 miesięcy b. r. wyprodukowano 459 tys. kg. przędzy sztuczno-jedwabnej, co stanowi 18,2 proc. ogólnej produkcji.

Obrazem tego, co dokonano na Ziemiach Odzyskanych mogą służyć liczby wartości produkcji. Gdy wartość produkcji włókienniczej Ziem Odzyskanych wyniosła w 1945 r. 15 miln. (w/g cen 1937 r.) to w roku 1946 wzrosła ona do 178 miln. zł zaś plan na 1947 r. przewiduje produkcję towarów włókienniczych na Ziemiach Odzyskanych na 231,3 miln zł (w cenach 1937 r). W pierwszym półroczu plan został wykonany z nadwyżką.

Odra—wielką magistralą
komunikacyjną i transportową Europy

Niesposób myśleć o gospodarce Ziem Odzyskanych czy o ich znaczeniu dla całokształtu życia gospodarczego Polski, pomijając znaczenie Odry. Rzeka ta posiada wszelkie dane ku temu, by stać się podstawową linią komunikacyjną zachodnich połaci naszego kraju. Składają się na to: jej geograficzne położenie, dogodne warunki nawigacyjne oraz istnienie dostatecznych urządzeń komunikacyjnych, łączących ją z ważnymi ośrodkami gospodarczymi.

Odra w gospodarce przedwojennej.

Przed wojną żegluga na Odrze rozporządzała znaczną ilością jednostek pływających, które pozwalały na transport 5 miln. ton towarów w jednym kierunku. Obsługujące Śląsk porty w Koźlu, Gliwicach oraz Maleszycach przeładowywały rocznie około 3 miln. ton węgla, a udział Śląska w obrotach Szczecina wynosił w przywozie 30%, w wywozie zaś 60%.

Niemniej jednak ostatnie lata przed wojną wykazują znaczny spadek roli Odry w życiu gospodarczym Niemiec. Rozwój portów zachodnio-niemieckich oraz budowa kanału śródlądowego spychają Odrę na plan dalszy, powodując konieczność wprowadzania taryf preferencyjnych dla podtrzymywania gospodarki śląskiej.

Zjawiska te wskazywały już wtedy wyraźnie na naturalny związek Odry z ziemiami położonymi od niej na wschód. Dziś jasno zdajemy sobie sprawę z tego, że wielka przyszłość tej rzeki leży w jej roli dla gospodarki państw zachodnio-słowiańskich.

Odra w Planie Odbudowy Gospodarczej.

Znaczenie Odry docenione zostało w Planie Odbudowy Gospodarczej. Rzeczywiście bowiem należy mówić o odbudowie gospodarki odrzańskiej. Uchodzący Niemcy zniszczyli większość istniejącego taboru wodnego oraz urządzeń portowych.

Dotychczasowe prace dały około setki barek o tonażu 200 tys. ton oraz 25 holowników. Plan trzyletni przewiduje rozbudowanie taboru Odry do ilości 710 barek oraz 212 holowników o łącznej mocy 62 tys. KM. Większa część tych jednostek wykonana zostanie w kraju. Równolegle postępować będą prace nad usprawnieniem tej drogi komunikacyjnej i dostosowaniem jej do ruchu statków 650-tonowych. Przewozy towarowe w roku 1947 wyrażą się cyfrą 400 miln. tonokilometrów, w ciągu dwóch lat następnych wzrosną do 1.300 miln. t-km. Jednocześnie przywrócona zostanie pełna przelotność przeładunkowa z okresu przedwojennego.

Znaczenie Odry i jej możliwości rozwojowe łączą się bezpośrednio z rozwojem portu szczecińskiego.

Możliwości rozwojowe.

Nowe, rozległe możliwości rozwojowe stwarza decyzja budowy kanału Odra — Dunaj, która staje się realna wobec porozumienia polsko-czechosłowackiego co do wspólnego wykonania tego dzieła.

Realizacja tych planów stworzy podstawy dla odegrania przez Szczecin i inne miasta nadodrzańskie pierwszorzędnej roli w gospodarce europejskiej. Przyczyni się również niewątpliwie do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni i współpracy gospodarczej między Polską i Czechosłowacją oraz innymi krajami Europy środkowej i południowo-wschodniej.

Uwagi powyższe dokumentują zasadniczą prawdę, że rola Odry nie może ograniczyć się do stanowienia granicy naturalnej między Polską a Niemcami. Zagadnienie to zostało zresztą w pełni podkreślone na IV Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, kiedy to stwierdzono, że pełne i należyte wykorzystanie Odry wymaga naszego obustronnego jej posiadania. Na Konferencji Odrzańskiej w Gliwicach w październiku ub. r. przytoczono precedens historyczny z XVII wieku, kiedy traktat pokojowy między Szwecją a Brandenburgią, ustalający granicę między tymi państwami na Odrze, został następnie zrewidowany na korzyść Szwecji, której przyznano dodatkowy pas lewobrzeżny, umożliwiający racjonalną gospodarkę tą rzeką.

Dziś musimy sobie zdać sprawę z tego, że dopiero nasze pełne i suwerenne posiadanie tej narodowej polskiej rzeki daje możność uzyskania należnego znaczenia w gospodarce Polski i Europy.

K. Porwit

Kopalnia Wegla w Bytomiu

Zagadnienia morskie
są zrośnięte z całokształtem gospodarki

Wśród zagadnień związanych z Ziemiami Odzyskanymi sprawy morskie zajmują jedno z miejsc o zasadniczym znaczeniu. Ziemie Odzyskane dały podstawę dla przekształcenia naszego kraju w państwo przemysłowo-morskie.

Stosunek naszych granic morskich do lądowych przedstawia się obecnie jak 15 : 100, (przed wojną 1,4 : 100); na jeden kilometr wybrzeża przypada obecnie około 50 tys. mieszkańców (przed wojną 460 tysięcy). Cyfry te mówią wiele — uwidaczniają one w sposób wyraźny nierozłączność zagadnień morskich z całokształtem życia narodowego. Zakres tych zagadnień jest wielki. Bezpośrednio obejmują one sprawy portów wraz z ich urządzeniami, jednostek morskich wraz z aparatem ich budowy i naprawy. Niemniej ważne są sprawy zaplecza, a więc linii komunikacyjnych, umiejscowienia przemysłu itp.

DZIEŁO ODBUDOWY

Dzieło odbudowy odzyskanych miast morskich nie było zagadnieniem, obejmującym jedynie prace techniczne. Trzeba było wskrzesić nowe życie pośród ruin i pustkowi. Osiągnięcia minionych dwóch lat wykazują, że zdaliśmy na Wybrzeżu egzamin wytężonej i pełnej poświęcenia pracy.

Ten niemal kompletnie zniszczony Gdańsk, już w roku 1946 przeładował 4 miln. ton towarów; w r. b. stale wzrastające obroty tego portu przekraczają już w skali miesięcznej poziom przedwojenny.

Równolegle z odbudową portów postępowały prace nad uruchomieniem własnej morskiej komunikacji towarowej i pasażerskiej. Powracały do życia nadmorskie miasta, uruchamiając swe urządzenia użyteczności publicznej, osiągając w miarę możliwości poważne wyniki w akcji budownictwa, organizując szkolnictwo wszystkich poziomów.

MOŻLIWOŚCI ROZBUDOWY

Dokumentowanie znaczenia rozwoju komunikacji morskiej dla gospodarki narodowej niewątpliwie jest zbyteczne. Warto jednak zaakcentować szczególne znaczenie, jakie posiada rozbudowa portów dla niektórych działów naszego życia gospodarczego. Chodzi tu w szczególności o gospodarkę węglową oraz o przywóz surowców dla przemysłu hutniczego i paliw płynnych.

Osiągnięcia wywozowe węgla w ostatnich miesiącach wzrastają niezmiennie, osiągając poziom, wyrażający się w stosunku rocznym cyfrą około 8 miln. ton. Osłabienie tempa przeładunków w okresie zimowym nie pozwala na rzeczywisty roczny wywóz w takiej ilości, wyniki powyższe świadczą jednak korzystnie o możliwościach naszych portów.

Przywóz rudy żelaza osiąga poziom miesięczny 260 tys. ton, świadcząc o tym, że zdolność przeładunkowa portów pozostaje już na poziomie wystarczającym dla wykonania planów importowych.

Ze szczególnym naciskiem podkreślić należy znaczenie portów morskich dla przemysłu naftowego. Wzrastające stale zapotrzebowanie na produkty naftowe oraz ograniczone wewnętrzne możliwości produkcyjne powodują konieczność wzmożonych importów, 80% których przyjęte zostanie drogą morską. Ten poważny program, wyrażający się liczbowo cyfrą ponad 200 tys. ton, wymaga organizacji odpowiednich urządzeń przeładunkowych oraz magazynowych. Przeprowadzone ze znacznym nakładem sił i kosztów prace w Gdańsku i Gdyni doprowadziły do uruchomienia zbiorników o łącznej pojemności 80 tys. ton. Ukończenie prac nad odbudową, będących jeszcze częściowo w stadium remontu, składów w Szczecinie postawi do dyspozycji dalsze zbiorniki o pojemności 35 tys. ton. Konkretyzujące się plany budowy rafinerii naftowych na Wybrzeżu, pozwolą na wkroczenie w następne stadium rozwojowe gospodarki naftowej.

Dochod ze Święta Lotniczego na Odbudowę Warszawy

W myśl uchwały Centralnej Komisji Obchodu Święta Lotniczego czysty dochód ze Święta Lotniczego w całym kraju przeznaczony zostanie na odbudowę zniszczonych urządzeń lotniczych w Warszawie.

Ogólny widok Wałbrzycha

Spółdzielczość na Ziemiach Odzyskanych

Od kwietnia 1946 r. wyruszać zaczęły na Ziemie Odzyskane, w miarę przesuwania się linii frontu na zachód grupy operacyjne Związku „Społem". Już w marcu 1945 r. rozpoczęły działalność placówki na Śląsku Opolskim, a w maju tegoż roku w okręgach: gdańskim, mazurskim i dolnośląskim. 1-go lipca 1945 r. istniało 12 oddziałów powiatowych i składnic, a z końcem tego roku liczba wzrasta do 81. W pierwszej połowie 1946 r. zatrudnionych już jest na Ziemiach Odzyskanych około 2 tysięcy, a na 1 stycznia 1946 r. — 3.408 pracowników spółdzielczych.

Dalszy wzrost cechuje r. 1946, zamykając się liczbą 7,9 tys. pracowników, pierwszy zaś kwartał 1947 r. — liczbą 10 tys.

Rok ub. zamyka się pozycją 106 oddziałów i składnic — zaś pierwszy kwartał 1947 r. cyfrę 111 placówek. Niezależnie od reorganizacji działalności handlowej przystąpiono do przejmowania i zabezpieczania zakładów przemysłowych.

207 MŁYNÓW

Na I-go kwietnia 1947 r. we władaniu „Społem" było 207 młynów, w tym najwięcej w okręgu śląskim — 94, następnie we wrocławskim 11, w olsztyńskim i szczecińskim po 24 młyny, w gdańskim 15 i w ziemi lubuskiej 9 młynów. Zakładów przemysłowych jest 27, w tym przemysłu fermentacyjnego 10, konserwowego 7, cukierniczego 6, przemysłu środków odżywczych 3 i artykułów gospodarstwa domowego 1. Innych zakładów przemysłowych 17.

Stan spółdzielni na tych ziemiach na 1-go kwietnia r.b. ogółem wyrażał się cyfrą 1.198 spółdzielni, w tym pierwsze miejsce zajmują spółdzielnie spożywców — 562, Samopomocy Chłopskiej — 469, rolniczo - handlowych — 93, mleczarskich — 66 i różnych — 8.

ROZBUDOWA MLECZARSTWA

Dużą wagę przywiązuje „Społem" do rozbudowy na Ziemiach Odzyskanych spółdzielczości mleczarskiej. Gdzie tylko było możliwe „Społem" wraz ze Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni organizowały z ludności osadniczej spółdzielnie mleczarskie, które obejmowały w posiadanie zakłady. W razie niemożności organizowania spółdzielni — „Społem" przez swe okręgowe Oddziały przejmuje zakłady pod swą administrację.

Wydział Mleczarsko - Jajczarski „Społem", zainwestował w uruchomienie i zabezpieczenie zakładów mleczarskich w r. 1946 i 1-szym kwartale 1947 r. kwotę zł 21 miln, Z ogólnej liczby 217 czynnych na 1 czerwca 1947 r. zakładów mleczarskich 65 jest w administracji „Społem".

M. S.

OSIEM WIEKÓW
historii stolicy Związku Radzieckiego
(Karty z dziejów przeszłości i teraźniejszości Moskwy)

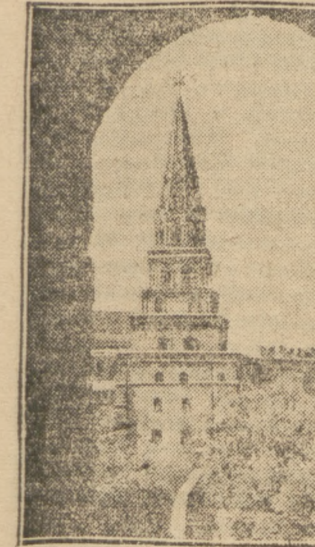
Wieża na Kremlu zwana Borowicką

800 lat stoi Moskwa na straży swobody i niezawisłości narodu rosyjskiego. W okresie tym zmieniała się często sceneria historycznych wydarzeń, a razem z nią i rola dziejowa Moskwy. Miasto to rozpoczęło swój żywot jako niewielki gród kniaziowski, przekształcając się wkrótce w stolicę udzielnego, miniaturowego Księstwa Moskiewskiego, aby po niedługim czasie zaawansować do roli ekonomicznego, politycznego i kulturalnego ośrodka Rosji. Z końcem XV stulecia była już Moskwa stolicą potężnego państwa rosyjskiego.

Początki Moskwy zbiegają się z upadkiem wielkiego państwa Kijowskiego, które rozpadło się na drobne, feodalne księstewka. W połowie XIII wieku, kiedy nad ziemiami rosyjskimi przewalił się huragan mongolsko-tatarskiego najazdu, Moskwa padła pierwszą jego ofiarą. Broniące się bohatersko miasto, chronione od zewnątrz drewnianą palisadą, okalającą część Kremlowskiego wzgórza, zostało przez Mongołów do szczętu spalone. Pastwą płomieni padły również okoliczne klasztory, wsie i osady, zaś ludność została wycięta w pień. Kilkakrotnie jeszcze przeszła nad miastem nawałnica mongolska, gród jednak odradzał się za każdym razem, jak Feniks z popiołów w coraz wspanialszej szacie i postaci. Po upływie trzech niespełna ćwierćwieczy wysuwa się Moskwa na pierwsze miejsce, wyprzedzając inne miasta rosyjskie.

Walka o wyzwolenie narodowe

Jako stolica wielkiego księstwa Moskiewskiego, odgrywa Moskwa dominującą rolę w zjednoczeniu wszystkich ziem rosyjskich i oswobodzeniu ich od jarzma Złotej Ordy. Pod wodzą Dymitra Dońskiego podniosła Moskwa pierwsza sztandar walki o wyzwolenie narodowe. Wielka bitwa na Kulikowym Polu w r. 1380 zadała poważny cios potędze Złotej Ordy, sto lat jednak upłynęło jeszcze od tego czasu, zanim wywalczono zupełną niezawisłość pod panowaniem kniazia Iwana Trzeciego.

Szybkie krzepnięcie państwa rosyjskiego skoncentrowało na Moskwie uwagę państw zachodnich. Do stolicy poczęły ściągać poselstwa różnych państw, obserwując ze zdumieniem życie wielkiego miasta rosyjskiego, od imienia którego nazywali cudzoziemcy Rosję Moskowią, a Rosjan Moskwiczami. Po przyłączeniu do państwa Pskowa i Tweru, przygotowywał się Iwan Trzeci do walki o wszystkie ziemie, stanowiące ongiś dawne państwo Kijowskie. XVI i początek XVII wieku to okres ustawicznych wojen, w trakcie których obce wojska podciągały nawet pod progi stolicy. Po zwycięstwie Minina i Pożarskiego w r. 1612 nie widziała Moskwa pod swoimi murami w przeciągu dwóch stuleci obcych wojsk.

Czerwony sztandar nad Kremlem

Dopiero w roku 1812 skupiły się ponownie groźne chmury nad horyzontem Moskwy. Armie napoleońskie podążały szybkim marszem na zdobycie stolicy, którą cesarz Francuzów uważał za „serce narodu rosyjskiego". Napoleon liczył się z tym, że zdobycie Moskwy zada śmiertelny cios państwu rosyjskiemu. Rosjanie nie oddali jednak miasta bez boju. Wojska rosyjskie stawiły Francuzom zdecydowany opór na słynnych polach Borodyńskich pod Moskwą, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Napoleon zajął Moskwę, — lecz nie Moskwę żywą, a martwe, porzucone przez ludność miasto. Ofiarowanie stolicy Napoleonowi nie było daremne. Wojska jego były zmuszone nie tylko porzucić Moskwę, ale i uchodzić z granic Rosji, znacząc drogę odwrotu lasem krzyżów, wyrosłych na niezliczonych mogiłach żołnierskich niezwyciężonej do tej pory armii.

W ponad sto lat po klęsce Napoleona w Rosji załopotał w listopadzie 1917 roku czerwony sztandar nad Kremlem, oznajmiając światu o narodzinach pierwszego socjalistycznego państwa na kuli ziemskiej. Moskwa stała się stolicą wielkiego państwa radzieckiego. W latach wojny domowej była Moskwa głównym centrum obrony robotniczo - ludowego kraju. Tutaj opracowywał Lenin wraz z swoim współpracownikiem Stalinem plany skruszenia kontrrewolucji i interwencji zagranicznej. Dziesiątki tysięcy robotników moskiewskich wstępowały dobrowolnie w szeregi Czerwonej Armii, a pracująca ludność Moskwy chwyciła z entuzjazmem za broń, nie pozwalając wydrzeć sobie zdobyczy proletariackiej rewolucji. Po rozgromieniu wrogich sił, przystąpił naród radziecki do twórczej pracy socjalistycznej; rozpoczyna się nowa era w historii Moskwy.

Smiertelny cios faszyzmowi

Kiedy w początku drugiej wojny światowej hordy hitlerowskie poczęły zagrażać stolicy, cały kraj radziecki zerwał się do jej obrony.

Krew przelana pod Moskwą, zjednoczyła jeszcze silniej narody Związku Radzieckiego, ocalając ZSRR i całą postępową ludzkość od zalewu ponurego barbarzyństwa hitlerowskiego. Pod murami stolicy poniósł wróg pierwszą śmiertelną porażkę, która stała się wstępem do wielkiego zwycięstwa nad hitleryzmem. Ten triumf historyczny zapisał sławę Moskwy złotymi zgłoskami w dziejach świata.

W blasku osiemsetletniej chwały obchodzi Moskwa swój jubileusz. Gojąc ciężkie rany zadane wojną, kroczy Moskwa na czele całego kraju po drodze rozwoju i rozkwitu socjalistycznej kultury.

M. Garbunow
(Tłumaczenie z rosyjskiego)

KAŻDY UCZEŃ WINIEN ZAOPATRZYĆ SIĘ
w NOWY KALENDARZ UCZNIOWSKI
„KSIĄŻKI"
NA ROK 1947 - 48
Nieoceniona mała encyklopedia wiedzy ucznia

PIĘĆ CZĘŚCI
1. Kalendarz wiadomości o rachubie czasu oraz przypomnienie ważnych rocznic i wydarzeń.
2. Wiedza o Polsce dawnej i dzisiejszej.
3. „Do młodzieży świat należy" —informacje i wiadomości o życiu organizacyjnym stowarzyszeń młodzieżowych i szkoły.
4. Zbiór najważniejszych wiadomości z różnych dziedzin nauki. Szeroko uwzględnione są w tym dziale technika i sport.
5. Informator. Dane o urzędach i instytucjach, szkołach, stowarzyszeniach, pismach młodzieżowych, taryfie pocztowej itd.

150 ilustracyj, 412 stron druku
Cena 150 zł.

Wielobarwne wkładki: mapka Polski, flagi państw całego świata, znaki drogowe, tablica rozwoju geologicznego ziemi.

NAGRODY W KONKURSIE DLA CZYTELNIKÓW „KALENDARZA UCZNIOWSKIEGO „KSIĄŻKI": I nagroda — aparat fotograficzny, II — rower, III i IV — łyżwy, V, VI i VII — komplety sportowe, (koszulka i spodenki), VIII — piłki (siatkówka), IX i X — komplety przyborów szkolnych oraz 50 nagród książkowych

ŻĄDAĆ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
Spółdzielnia Wydawnicza «KSIĄŻKA«

KURSY Samochodowo - Motocyklowe
Woj. Kom. O. M. TUR
WARSZAWA, UL. SZWEDZKA 2-4 Informacje w godz. 8—18

Fabryka PASTY Po obuwia i podłóg »PALMA« Warszawa, Al. Sikorskiego 23
dawniej Al. Jerozolimskie
Prowincja za zaliczeniem

Moskwa—stolica ZSRR

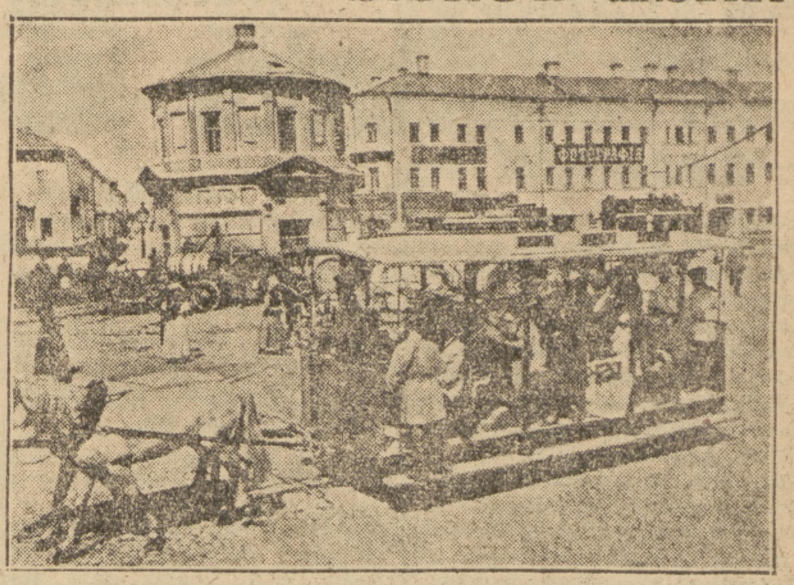
Tak bylo 50 lat temu

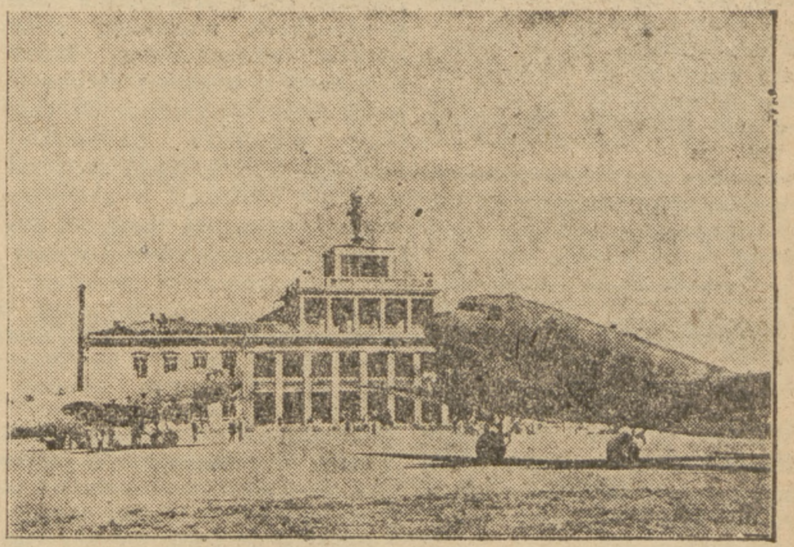
Centralne lotnisko

Stacja metro: „Dynamo"

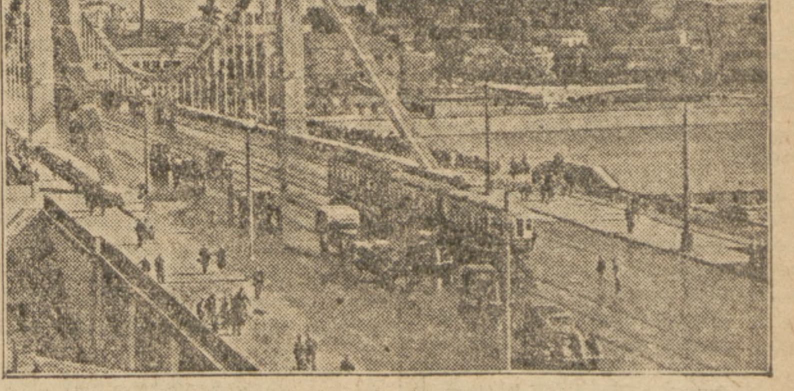
Widok na Krymski Most

REMIGIUSZ KWIATKOWSKI

Moskwa—stolica
ludzi dobrego serca

Jeżeli o powłoce fizycznej miasta decyduje treść architektoniczna, to o urodzie jego ducha stanowią mieszkańcy.

W Warszawie — warszawiacy, w Moskwie — moskwicze.

Powłoka materialna zmienia swe rysy i kształty, uroda ducha trwa.

* * *

Zawędrowałem do Moskwy w roku 1909.

Nie z własnej woli w poszukiwaniu przygód, czy chleba, lecz jako zesłaniec administracyjny bez prawa powrotu do kraju, należąc do tego pokolenia, które przeżyło Hurkę i Apuchtina, słynny Grzybów, konstytucję, przypieczętowaną nahajami kozackimi i masakrą na placu Teatralnym w Warszawie w roku 1905, strajki szkolne, tak zwaną „krwawą środę", tradycyjną Cytadelę i [illegible] procesy i kary polityczne. Wszystko to nie sprzyjało uczuciom wzajemności i braterstwa. Carskie stupajki, rządzące w Polsce, robiły, co mogły, by drażnić, judzić i dzielić.

Efekt: zemsta, zemsta i zemsta!

Lecz oto...

* * *

W roku 1909 przypadła 100-letnia rocznica urodzin Słowackiego.

Towarzystwo Kultury Słowiańskiej w Moskwie uczciło ją wielką uroczystą akademią, gromadząc elitę intelektualną stolicy.

W olbrzymiej zatłoczonej sali padały słowa hołdu dla polskiego wieszcza i wyrazy braterskich uczuć dla Polaków i Polski.

Jakto? Co się stało?

Przecież tak niedawno jeszcze, gdy odsłaniano pomnik Mickiewicza w Warszawie, nasz inspektor gimnazjalny w odpowiedzi na prośbę, byśmy mogli wziąć udział w uroczystości, kazał nam wyciągnąć legitymacje uczniowskie z przepisami zachowania się i odczytał, skandując:

„Uczniom surowo zabrania się uczęszczać do klubów, restauracji, sal bilardowych...".

I od siebie dodał:

— I w ogóle tam, gdzie pokazują różnych clownów.

Słowa te, jak biczem, smagnęły nas wszystkich, pozostawiając głęboką bruzdę.

A tu naraz Moskwa.. Słowacki... uroczysty obchód...

Gdym zwierzył się ze swego wspomnienia obecnemu na akademii znakomitemu lingwiście rosyjskiemu profesorowi Korszowi, odrzekł:

— Durni i łajdaków nie brak. Proszę jednak zapomnieć o tym, a pamiętać o jednym: Słowianie muszą się złączyć, to kwestia życia i śmierci. Polacy i Rosjanie skazani są na zgodę wzajemną, a do tego tak są sobie bliscy. Przecież tylko dwa nasze narody na świecie jednakowo co do jednego dźwięku mówią „daj mnie chleba".

Krótki doraźny wykład uczonego filologa zrobił swoje. Zamyśliłem się. Odtąd wspólnota słowiańska stała się dla mnie zagadnieniem żywym i głębokim.

Zresztą w Moskwie, jednym z najbardziej słowiańskich miast świata, trudno było nie zarazić się słowiańszczyzną. Miasto i ludzie chwytali za serce.

Pragnienie zemsty rozpłynęło się, ustępując uczuciom twórczej przyjaźni.

* * *

Kolonia polska w Moskwie była dość liczna. Ponad 10.000.

Mieliśmy swoje organizacje i instytucje. Wśród nich na czoło wysuwało się stowarzyszenie „Dom Polski", grupujące socjalistów i ich sympatyków. Tu była kuźnia, wykuwająca wspólnotę z towarzyszami rosyjskimi i po rewolucji 1905 roku pogłębiająca nurt walki podziemnej z nienawistnym caratem. Tu powstał zaczyn solidarności i jednolitego frontu robotników świata. Wzajemność ze strony towarzyszy — Rosjan była pełna, serca otworem. Przy obopólnym zaufaniu czuliśmy się bardzo dobrze, zwierając coraz bliżej i mocniej wspólne szeregi.

* * *

Tradycja wspólnoty polsko-rosyjskiej w Moskwie była starej daty.

Wszak tu w roku 1824 gościł skazany na przymusowy pobyt w Rosji Adam Mickiewicz. Tutaj coraz głośniejsze imię jego zjednało mu bardzo dobre przyjęcie i umożliwiło bytowanie na obczyźnie. Zaangażowany do kancelarii generał — gubernatora z Moskwy robił wycieczki to do Krymu, wzbogacając poezję perłą tej miary, co „Sonety Krymskie", to do Petersburga. Geniusz jego poetycki rósł i potężniał. Na ten okres jego twórczości przypadają: „Oda do młodości" — „Konrad Wallenrod" i „Farys", w którym pisał:

Wytężyło się me oko
tak daleko i szeroko,
że więcej świata zasięga,
niż jest w kole widnokręga.
Jak miło się wyciągnąć ramiony całymi!
Wyciągnąłem ku światu ramiona uprzejme,
zda się, że go ze Wschodu na Zachód obejmę.

W tych latach zetknęli się i zaprzyjaźnili ze sobą dwaj tytani poezji słowiańskiej: Mickiewicz i Puszkin. Wtedy właśnie wpływowi przyjaciele Adama wyrobili mu paszport za granicę.

I znowu:

Serce, serce, serce...

I nic dziwnego, bo Moskwa stolica ludzi dobrego serca.

Dziś obchodzi uroczyście swoje 800-lecie.

Starucha, a jednak w jej żyłach pulsuje ciągle nowe i młode życie.

* * *

Jako Polak, umiejący cenić i kochać siwe włosy dźwigającej się z ruin Warszawy, ze szczerym wzruszeniem kreślę to swoje wspomnienie z lat pobytu w gościnnych murach „białokamiennej" z tym życzeniem, aby jej świetna uroczystość przyczyniła się do jak największego obopólnego zrozumienia, wzajemności, braterstwa i przyjaźni naszej już na zawsze.

123 tysiące plantatorów buraka cukrowego na Zachodzie

Z ogólnej liczby 47 cukrowni, które znajdowały się przed wojną na terenach Ziem Odzyskanych, nasz przemysł cukrowniczy przejął 33 cukrownie. Pozostałe zniszczyła wojna. Obecnie w rejonie Gdańska pracuje 6 cukrowni, na Dolnym Śląsku — 14, na Śląsku Opolskim — 11, na terenach przyłączonych do poznańskiego — 2 cukrownie.

Całkowity obszar plantacji buraczanych na Ziemiach Odzyskanych wynosił przed wojną 120 tys. ha. wobec 130 tys. ha na ziemiach dawnych.

W kampanii roku ubiegłego pracowało już 21 cukrowni. Produkcję swą opierały one o plantacje, których obszar wynosił z górą 44 tys. ha.

W roku bieżącym obszar uprawy buraka cukrowego na Ziemiach Odzyskanych wyniósł 65 tys. ha, przyczym ilość plantatorów przekroczyła 123 tys.

Procentowy udział Ziem Odzyskanych w produkcji zbliżającej się kampanii cukrowniczej wyniesie około 30 proc.

Rolnictwo na Ziemiach Odzyskanych będzie już w 1948 roku samowystarczalne

SPOŚRÓD 8.727.000 mieszkańców Ziem Odzyskanych w r. 1939 rolnictwem trudniło się 2.490.000 osób, tj. 29%. Ten odsetek ludności był wystarczający do zagospodarowania całego obszaru użytków rolnych, zajmujących powierzchnię z górą 6 miln. ha.

Ucieczka na Zachód

MIMO pomyślnych warunków gospodarczych, od połowy XIX wieku daje się zauważyć na wschodnich obszarach Niemiec, szczególnie zaś w ośrodkach wiejskich, stały odpływ mieszkańców, który świadczył o większej atrakcyjności obszarów zachodnich. Odpływ elementu najbardziej zdolnego i ruchliwego stwarzał poważne trudności w znalezieniu odpowiedniej ilości sił roboczych dla rolnictwa i wywołał zjawisko sezonowej imigracji cudzoziemskich robotników rolnych. Rząd niemiecki starał się w drodze administracyjnej przeciwdziałać zarówno przenoszeniu się z terenów wschodnich, jak też i ucieczce ludności ze wsi, lecz wydawane w tym celu zarządzenia nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, zadając w sposób widoczny kłam hitlerowskiej propagandzie o głodzie ziemi.

Wnioski wynikające z tych objawów dają perspektywy kształtowania się w przyszłości całokształtu gospodarki Ziem Odzyskanych. Konieczność zatrudnienia w okresie przedwojennym w przemyśle i w rolnictwie robotników obcokrajowców (w przeważającej większości Polaków), spowodowana stałym odpływem ludności miejscowej, świadczy o tym, że utrzymanie na odpowiednim poziomie gospodarki odzyskanych terytoriów wymaga co najmniej tej samej ilości rąk roboczych, a co za tym idzie ilości mieszkańców, zbliżonej do liczb z r. 1939. W rolnictwie wskazane jest utrzymanie stanu zatrudnienia, nie przekraczającego swą liczbą wielkości przedwojennych. Przemawiałby za tym również fakt, utrzymywania się tych samych proporcji w krajach wybitnie rolniczych, o wysokim poziomie gospodarki, jak np. Dania.

Odbudowa rolnictwa

Podstawowym zagadnieniem jest obecnie doprowadzenie gospodarki rolnej do takiego stopnia intensyfikacji, na jakim znajdowała się przed wojną. Konieczność uzupełnienia siły pociągowej, bydła, trzody, urządzeń gospodarczych i przeprowadzenia remontu budynków gospodarskich, spowodowała spadek kultury rolnej.

Do szybkiego zagospodarowania pod względem rolniczym odzyskanych terytoriów przyczyni się przeludnienie wsi polskiej, które według najskromniejszych obliczeń wynosiło przed wojną ponad 4 miliony osób. Pozwoli to nawet przy zmienionej strukturze gospodarczej i uprzemysłowieniu kraju na zapewnienie rolnictwu potrzebnej ilości rąk roboczych.

Cyfra 5.250.000 Polaków, zamieszkujących Ziemie Odzyskane w chwili obecnej jest gwarancją przeprowadzenia zamierzeń Rządu.

Perspektywy na przyszłość

Uwzględniając możność uzyskiwania wysokich nadwyżek żywnościowych z odzyskanych terytoriów, przy rolniczej strukturze Ziem Dawnych, już w roku przyszłym spodziewać się możemy uniezależnienia od importu żywności z zagranicy. Lata następne przyniosą ze sobą konieczność zapewnienia rynków zbytu dla produktów gospodarstwa rolnego. Zwiększać się będzie również z każdym rokiem znaczenie przemysłu spożywczo - przetwórczego, posiadającego na Ziemiach Odzyskanych wiele nowocześnie urządzonych zakładów. W rolnictwie Ziem Odzyskanych przemysł ten posiada naturalną bazę surowcową.

M.

Meble polskie *wracają* na dawne rynki zbytu

Przemysł drzewny zgrupowany jest na Ziemiach Zachodnich przeważnie na obszarze województw północnych. Wielkie sumy inwestowane w tym dziale przemysłu, przyniosą w efekcie uruchomienie 2 wielkich zakładów w woj. olsztyńskim: Państwowej Fabryki Sklejek i Płyt Stolarskich w Piszu oraz Państwowej Fabryki Wyrobów Drzewnych w Morągu.

Przeprowadzana równocześnie komasacja zakładów spowodowała spadek ich liczby, przy równoczesnym wzroście wydajności. W dniu 1 lipca Ziemie Odzyskane posiadały 71 zakładów przemysłu drzewnego (23,6 proc. ilości ogólnej), zatrudniających 6.914 pracowników (43 proc.) i uczestniczących w 44,2 proc. w produkcji ogólnokrajowej. Uzyskane dotychczas rezultaty w zakresie odbudowy zakładów i zwiększenia produkcji pod względem ilościowym przy jednoczesnym podnoszeniu jakości pozwolą na osiągnięcie wskaźników, wytyczonych Planem 3-letnim.

W ostatnich miesiącach przemysł drzewny sfinalizował kilka umów z firmami zagranicznymi na dostawę polskich mebli stolarskich i giętych, wracając w ten sposób na stare rynki zbytu. Wyroby polskiego przemysłu drzewnego budzą na ogół dość żywe zainteresowanie odbiorców zagranicznych, którzy przed wojną utrzymywali z Polską ożywione stosunki handlowe.

Morderca prezydenta Starzyńskiego będzie sądzony w Polsce

Władze polskie rozpoczęły starania u amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech o wydanie trzech wielkich zbrodniarzy wojennych.

Żądania Polski dotyczą poprzednika Ludwika Leista na stanowisku komisarza i starosty miejskiego w Warszawie — Oskara Dengla, który pozostawał w ścisłym kontakcie z Gestapo i jest podejrzany o spowodowanie zaaresztowania i zamordowanie Prezydenta Warszawy, Stefana Starzyńskiego oraz usunięcie z wyższego stanowiska w Zarządzie Miejskim Niemca, Otto, poprawnie odnoszącego się do Polaków.

Władze polskie dążą również do sprowadzenia do kraju gen. Dörfflera, kierującego akcją lotnictwa niemieckiego podczas Powstania Warszawskiego oraz Karola Brandta — szefa referatu do spraw żydowskich w Gestapo warszawskim, podejrzanego o wybitny współudział w likwidacji warszawskiego getta.

Ostatnio władze amerykańskie wydały Polsce wyższego oficera SS, Richarda Pauly. Pauly w roku 1937 pełnił funkcję oficera-instruktora SS i przyczynił się niewątpliwie do wyszkolenia w sadyzmie późniejszych zbrodniarzy wojennych.

W czasie wojny pełnił on służbę adiutanta w sztabie Heinricha Himmlera. Podczas swojej bogatej kariery Pauly pełnił również służbę w obozie koncentracyjnym w Oranienburg Sachsenhausen.

Poważne transakcje na Targach w Sztokholmie

W sobotę, dn. 6 bm., zamknięto w Sztokholmie Międzynarodowe Targi, które trwały od 23 sierpnia. Polska reprezentowana była przez przemysły: hutniczy, metalowy, elektrotechniczny, chemiczny, włókienniczy, artystyczny, spożywczy i inne.

Już dziś można powiedzieć, że na Targach w Sztokholmie osiągnęliśmy wielki sukces. Nawiązano szereg kontaktów i zawarto wiele transakcji.

Ofiary

Koło Praga — Północ PPS przy Wydziale Ogrodniczym, złożyło na sieroty po powstańcach Warszawy zł. 1035.

Konkurs na pamiętnik robotnika

I-a nagroda przyznana Warszawie

W dniu 3 września rb. odbyło się posiedzenie wyłonionego przez Komisję Centralną Związków Zawodowych Sądu Konkursowego na pamiętnik robotnika z okresu okupacji. Z liczby około 120 nadesłanych prac Sąd postanowił przyznać:

1) I-szą nagrodę w sumie zł. 30.000 ob. Kazimierzowi Szymczakowi z Warszawy za pracę pt. „Pamiętnik robotnika z okresu okupacji".

2) Dwie II-gie nagrody po zł. 25.000 ob. ob. Irenie Nieznaniec z Poznania za pracę p. t. „Wojna i ja" — Marianowi Karolowi Knotowi z Karsznic za pracę p. t. „Od Oświęcimia do Ebensee".

3) Dwie III-cie nagrody po zł. 20.000 ob. ob. Zenonowi Wolkowi z Wołowa Śląskiego za pracę pt. „Pamiętnik" — Stanisławowi Szymczakowi z Gdańska — Wrzeszcz za pracę pt. „Ciężkie lata na obczyźnie".

4) Trzy IV-te nagrody po zł. 15.000 ob. ob. Januszowi R. Syndlerowi z Koszalina za pracę pt. „Historia jednego życia". Marii Bocheńskiej z Łodzi za pracę pt. „Pamiętnik robotniczy" — Emilowi Jerzykowi z Krosna za pracę pt. „Przeżycia i wrażenia z czasów okupacji niemieckiej".

Poza tym Sąd postanowił wyróżnić prace: ob. Karola Rożka ze Świętochłowic pt. „Przeznaczenie", ob. Jerzego Wolnego z Łodzi pt. „Pamiętnik" oraz ob. Leszka Skrzepy z Włoch k. Warszawy pt. „Koszmary".

Szkolnictwo Zawodowe na Ziemiach Odzyskanych

Palący brak sił wykwalifikowanych, dający się odczuć w skali ogólnokrajowej, pogłębiony jest na Ziemiach Odzyskanych koniecznością uruchomienia i odbudowy nowych zakładów, przy jednoczesnym usuwaniu z już istniejących specjalistów niemieckich.

Ten stan rzeczy skłonił Ministerstwo Przemysłu i Handlu, szczególnie zainteresowane w dopływie nowych pracowników o pełnych kwalifikacjach zawodowych, do utworzenia szeregu szkół przemysłowych, niezależnie od szkół zawodowych, podlegających Ministerstwu Oświaty. Dający się odczuwać w szkolnictwie brak wykładowców nie stanowił tu trudności, ponieważ Centralne Zarządy zleciły specjalistom, zatrudnionym w zakładach produkcyjnych, odbycie odpowiedniej ilości lekcyj w nowoorganizowanych szkołach.

Prócz utworzonych szkół zawodowych zorganizowano dla młodzieży wiejskiej Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, w roku bieżącym zaś M. P. i H. uruchomi dla młodzieży dorosłych Technikum Spożywcze w [illegible] i Cukrownicze we Wróblinie Opolskim, obok istniejącego już w Zabrzu Technikum Spożywczego i w Nysie Energetycznego.

O celowości i potrzebie podjętej akcji świadczy załączona tabela, ilustrująca rozwój zakładanych przez M. P. i H. na Ziemiach Odzyskanych szkół zawodowych.

Centr. Zarz. Przemysłu	1945 r. Ilość szkół	1945 r. Ilość uczni	1946 r. Ilość szkół	1946 r. Ilość uczni	1947 r. Ilość szkół	1947 r. Ilość uczni
Chemicznego	1	62	5	283	10	796
Cukrowniczego	—	—	—	—	3	120
Drzewnego	—	—	1	56	3	128
Elektrotechnicznego	—	—	1	104	3	226
Energetyki	—	—	3	228	9	486
Hutniczego	2	170	6	1.604	7	1.926
Materiałów Budowl.	—	—	3	138	6	357
Metalowego	1	130	8	733	19	2.996
Papierniczego	—	—	—	—	5	336
Węglowego	2	283	8	1.132	11	3.543
Włókienniczego	—	—	3	173	44	1.998
Zbrojeniowego	—	—	—	—	9	287
Spożywczego	—	—	5	189	9	545

KURSY H. PRYLINSKI
SAMOCHODOWE
WARSZAWA, GRÓJECKA 46a
SPECJALNA PRAKTYKA WARSZTATOWA

SPORT SPORT SPORT

Repr. Robotnicza Warszawy -- Basel 5:0 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo piłkarzy Warszawy

Rewanżowe zawody piłkarskie między najlepszą robotniczą drużyną Szwajcarii ASC Basel, a robotniczą reprezentacją Warszawy zakończone zwycięstwem Warszawy 5:0 (2:0), dowiodły raz jeszcze wyższości robotniczego piłkarstwa polskiego. W ubiegłym bowiem roku robotnicza reprezentacja piłkarzy polskich bawiąc w Szwajcarii oba tam stoczone spotkania również wygrała.

Zawody rozpoczęły się po uroczystym powitaniu gości przez przedstawicieli sportu robotniczego, przyczem goście przywieźli naszym zawodnikom wartościowe upominki, które wręczyli im na boisku. Przed sędzią ob. Bergtalem stanęły drużyny w następujących składach: *ASC Basel:* Goetz, Erwin — Sutter, Mayer — Süttech — Eret, Scheuplin I — Leuthardt — Weber — Scheuplin II — Küntig. *Reprezentacja Warszawy:* Wojciechowski, Rylski — Kociołek, Stankiewicz — Ciborski — Półkoszak, Olszewski — Żółkowski — Borowiecki — Dyjas — Misiak.

Grę rozpoczęli Polacy i od razu zarysowała się przewaga drużyny polskiej, która zaprezentowała lepszy start do piłki, lepszą grę głową i ciąg na bramkę. Szwajcarzy ustępowali naszym zawodnikom pod wielu względami, a napad grający systemem WM bardzo rzadko dochodził do strzału. Na tle słabej gry Szwajcarów, napad reprezentacji robotniczej Warszawy wypadł bardzo dobrze. Najlepszą częścią zespołu warszawskiego była linia obrony, która zwłaszcza w pierwszej połowie grała mocno niepewnie. Bramkarz Warszawy Wojciechowski zadowolił. Z drużyny szwajcarskiej najlepszym był bramkarz oraz środkowy pomocnik. W napadzie jedynie lewy łącznik miał przebłyski dobrej gry, ale nie wychodziły mu strzały.

Już w pierwszej minucie gry Szwajcarzy stwarzają pierwszą groźną sytuację pod bramką Warszawy, ale jej nie wykorzystują. Natomiast w 15 minucie doskonale prowadzący napad warszawski Borowiecki, podaje lekko piłkę do prawoskrzydłowego Olszewskiego, który pięknym strzałem lokuje ją w siatce. Odtąd gra toczy się z przewagą reprezentacji Warszawy, która raz po raz zagraża bramce przeciwnika. W 33 minucie Borowiecki zdobywa drugą bramkę. Stan ten utrzymuje się do przerwy. Po przerwie przez pierwszych kilka minut Szwajcarzy są przy głosie i stwarzają kilka groźnych sytuacji pod bramką Warszawy, ale wszystkim akcjom brak wykończenia. W 18 minucie gry, lewy łącznik Warszawy Dyjas pudłuje z dwóch metrów. W 4 minuty później prawoskrzydłowy Olszewski z przeboju zdobywa trzecią bramkę dla Warszawy. Przed oddaniem tego strzału była „ręka" lewego obrońcy Szwajcarów na polu karnym, ale sędzia jej nie zauważył. W 33 minucie Olszewski strzela czwartą bramkę, a w 38-mej Misiak zdobywa piątą bramkę dla Warszawy. Wysiłki Szwajcarów uzyskania punktu honorowego nie dały rezultatu.

Publiczności zebrało się około 5 tysięcy.

Pierwszy start pięściarzy o mistrzostwo Warszawy

Pierwszy inauguracyjny mecz bokserski w Warszawie o drużynowe mistrzostwo A kl. między beniaminkiem KS Polonią a Budowlanymi wypadł blado. Poziom walk raczej mizerny, znać b. wyraźnie (in minus) przerwę wakacyjną.

Budowlani, poza Kossowskim, również zresztą nie rewelacyjnym, grubo poniżej swej zeszłorocznej formy. Polonia jeszcze słabiutka, pokazała sporo nowych pięściarzy, ale jeszcze surowych.

Ostateczny wynik 12:4 dla Budowlanych.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu Budowlani) w muszej Makowski wygrywa w. o. (brak przeciwnika), w koguciej Tyczyński wygrywa w. o. — nadwaga Borkowskiego. W walce tow. Tyczyński wygrywa przez k. o. w II rundzie, w piórkowej Tyrała zwycięża na pkty Sobótkę, w lekkiej Selma — Łukasiewicz remis (krzywdzi Łukaszewicza), w półśredniej Olszewski przegrywa wysoko na pkty z Jańczakiem, w średniej Kossowski remisuje z Kosinowem (Kossowski był lepszy), w półciężkiej Kołacz wygrywa na pkty z Szostem, w ciężkiej Ścibor wygrywa ze Zduniakiem w I r. Wobec dużej przewagi Ścibora sędzia p. Nowakowski przerywa walkę. Widzów, zachowujących się b. źle i ordynarnie — około 800. (g)

Dzisiejsze imprezy w Warszawie

Dziś w niedzielę, podobnie jak wczoraj odbędą się w Warszawie dwie imprezy sportowe. O godzinie 11 na kortach Legii odbędzie się mecz pięściarski o mistrzostwo klasy „A" okręgu warszawskiego między drużyną SKS a Legią.

Po południu o godzinie 5 na Stadionie W. P. zostaną rozegrane zawody piłkarskie o wejście do Klasy Państwowej między Polonią warszawską a Polonią ze Świdnicy.

KINO, APARATY ZDJĘCIOWE,
PROJEKCYJNE, PRZYBORY,
FILMY WĄSKOTAŚMOWE,
EPIDIASKOPY, RZUTNIKI,
LAMPY PROJEKCYJNE
Instalowanie kin wąskotaśmowych niemych i dźwiękowych dla świetlic, szkół, instytucji itp.
sprzedaż — zamiana — kupno
Edida
WARSZAWA, BRACKA 18

STEMPLE
SZYLDY
PAPIER
plombownice
szampiony
numerki
emaliowane
materiały
piśmienne
Warszawa
ZGODA 6
Egzystuje od 1924 r.
»PIONIER«

OGŁOSZENIA DROBNE

GIMNAZJUM Handlowe, Liceum Administracyjne, Stowarzyszenie Szkół Handlowych, Brzeska 9 dawniej Szeroka 36. Nauka popołudniowa. Zapisy godz. 13 — 18. W Liceum osobne klasy dla dorosłych. 10674

KURSY Handlowe Stowarzyszenia Szkół Handlowych, Brzeska 9. Nauka wieczorowa. Zapisy godz. 13—18. 10608

KURSY maszynopisania Saska - Kępa. Zwycięzców 6, czynne codziennie 9 — 19. Nowe komplety. 10773

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film", Jerozolimskie 37. Prowincje informujemy listownie. 9708

POSZUKUJE się majstrów — winiarzy i chemików na Dolny Śląsk. Zgłoszenia Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego. Warszawa, Narbutta 7. Warunki płacy do omówienia. 10865

WYTWÓRNIA Parowozów Zakładów Ostrowieckich w Warszawie zatrudni zaraz: kotlarzy, kowali, pomoc kotlarską i kowalską oraz robotników niewykwalifikowanych. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego, ul. Kolejowa 57 w godz. 9 — 14 prócz sobót. 10805

CHORA wątroba, woreczek. Niezawodne środki. Mickiewicza 18a m. 5 (dawniej: Długa 25). 9217

BARWNIKI
ANILINOWE
FARBY GRAFICZNE
BARWNIKI DO TKANIN „KAKADU"
A. MONIUSZKO. WARSZAWA. AL. JEROZOLIMSKIE 41 TEL. 88184.

Przetarg nieograniczony

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych Powszechnego Domu Towarowego w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 43. Ślepe kosztorysy, oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów otrzymać można do dnia 8. 9. 1947 r. w P. C. H. we Wrzeszczu ul. Grunwaldzka 70 w godzinach od 9-ej do 13-ej w dziale gospodarczym.

Oferty w zalakowanych kopertach, składać należy do dnia 17. 9. br. do godziny 10.30. Otwarcie ofert nastąpi tego dnia o godz. 11ej. Wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej, winno być wpłacone do B. G. K. w Gdańsku, conto nr. 1272 — ordinario.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadium i odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prowadzenie robót. Załączanie do oferty weksli, czeków itp. jest niedopuszczalne.

P. C. H. zastrzega sobie prawo na częściowe zlecenie robót, oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty i uznanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego. 10875

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót dekarskich — reperacja oszklenia świetlika szkłem zbrojowym i pokrycie dachu papą bitumiczną na budynku Filtrów Pośpiesznych.

Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie przy ul. Starynkiewicza Nr 5 — Dział Zaopatrywania — I piętro pokój Nr. 29 w godz. od 9 do 12.

Oferty należy składać w tymże pokoju do godz. 10-ej dnia 16.9.1947. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej. 10877

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w domu mieszkalnym Głównego Urzędu Kontroli Prasy przy ul. Rakowieckiej Nr. 9.

Oferty należy składać do dnia 16. 9. 47 r. do godz. 9,00 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska Nr. 35, II piętro, pokój Nr. 8 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł. 130.— 10876

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie kupią agregat do spawania elektrycznego zasilanego prądem stałym 600 V prąd spawania do 500 Amp. 10878

W PARTII PPS

Umowa o współpracy nauczycieli członków PPS i PPR

Nauczyciele PPS-owcy i PPR-owcy, należący do ZNP, podpisali, w związku ze zbliżającymi się wyborami do poszczególnych instancyj ZNP, umowę o współpracy.

Umowa, którą podpisali w imieniu wydziałów Oświaty i Kultury obu bratnich partii robotniczych ich kierownicy: tow. Tułodziecki (PPS) i tow. Trojanowski (PPR), przewiduje poza organizowaniem wspólnych zebrań — wspólne występowanie w wyborach do ZNP.

Poza tym umowa przewiduje kontynuowanie wspólnej walki na terenie nauczycielskim i oświatowym z przejawami reakcyjnego kołtuństwa, PSL-em, WiN-em, WRN-em i innymi wrogami Polski Ludowej — oraz z przejawami sekciarstwa niektórych tow. tow. z obu partyj robotniczych, utrudniających realizację jednolitego frontu na terenie oświatowym i nauczycielskim.

W Kluczborku, na Opolszczyźnie, odbyła się wspólna konferencja nauczycielstwa PPS i PPR. Na konferencji poruszono zagadnienie ściślej współpracy pomiędzy nauczycielami obydwu partii oraz wskazano na konieczność przeprowadzenia wśród członków obydwu partii akcji pogłębiającej świadomość socjalistyczną.

Komisja Rewizyjna S.K. PPS

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia, że dnia 8 września r. b. (poniedziałek), o godz. 17-ej, w lokalu przy ul. Mokotowskiej Nr. 24 — IV piętro, odbędzie się zebranie członków nowowybranej Komisji Rewizyjnej SK. PPS., w celu ukonstytuowania się.

Obecność członków obowiązkowa.

Konferencja aktywów wojewódzkich warszawskich organizacji PPS i PPR

Dnia 8 września rb. odbyła się wspólna narada aktywu województwa warszawskiego obu Partii Robotniczych — PPS i PPR przy współudziale licznie zebranych aktywistów oraz przedstawicieli centralnych i wojewódzkich władz partyjnych.

Narady zagaił pierwszy sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. Dobrowolski, witając zebranych i życząc owocnych narad. Na przewodniczącego powołano II sekretarza WK PPS tow. Rowińskiego.

Przedstawiciel CKW PPS tow. Baranowski w obszernym referacie omówił wzmożoną aktywność międzynarodowej reakcji, której macki sięgają na teren Polski, gdzie znajdują swoich popleczników w szeregach PSL.

Partie Robotnicze w Polsce mają przed sobą wielkie zadanie pokonania trudności gospodarczych realizacji socjalizmu. Towarzysz Baranowski podkreślił, że w myśl uchwały Rady Naczelnej jednolity front partii robotniczych jest gwarantem postępu i że ci, którzy nie rozumieją historycznego znaczenia jednolitego frontu są wrogami klasy robotniczej i w ramach partii robotniczych nie mają miejsca. Przed ruchem robotniczym stoi zadanie oczyszczenia szeregów od dywersantów politycznych i karierowiczów. Podniesienie uświadomienia ideologicznego poprzez masowe szkolenie, wzmocni spoistość i aktywność klasy robotniczej Tow. Baranowski podkreślił konieczność związania ruchu robotniczego z chłopskim w realizacji sojuszu Robotniczo-Chłopskiego.

Tow. Tokarski, I sekretarz WK PPR zanalizował w obszernym referacie okres walk klasy robotniczej o reformy społeczne, oraz konstruktywną pracę nad odbudową gospodarczą kraju. Przed partiami robotniczymi stoi zadanie dalszego pogłębiania reform oraz wzmożenia wysiłku w pracy dla podniesienia bytu mas pracujących.

Zagadnienie jednolitego działania PPS i PPR oparte na uchwałach Rady Naczelnej PPS i uchwałach Plenum KC PPR są jedyną drogą, na której może się rozwijać i spełniać swe zamierzenia ruch robotniczy w ściślej współpracy na każdym odcinku życia gospodarczego i społecznego.

W dyskusji, w której udział wzięło 14 mówców, jednogłośnie poparto linię polityczną reprezentowaną przez komitety centralne obu partii oraz starano się na drodze konkretnych zagadnień, usunąć bolączki terenowe.

Podkreślono z naciskiem zagadnienie podnoszenia świadomości ideologicznej i konieczność zacieśnienia współpracy partii robotniczych. Tow. Kuźmińska (PPR) i tow. Winnicka (PPS) omówiły znaczenie ruchu kobiecego i apelowały do terenowych władz partyjnych o poświęcenie temu większej uwagi.

Rejestracja członków Dzielnicy Śródmieście

Komitet PPS Dzielnicy Śródmieście zawiadamia, iż z dniem 8 bm. w godzinach 11 — 16 Sekretariat Dzielnicy, Mokotowska 51, rozpoczyna ponowną rejestrację członków przynależnych do Dzielnicy Śródmieście a nie zorganizowanych w Kołach przy Zakładach Pracy w terminach wg pierwszej litery nazwiska niżej podanych:

dnia 8.9. r. b. D, E, F.
dnia 9.9. r. b. G, Ch, H, J, I
dnia 10.9. r. b. K.
dnia 11.9. r. b. L, Ł, M.
dnia 12.9. r. b. M, O, P.
dnia 13.9. r. b. R, S.
dnia 15.9. r. b. T, U, Z.
dnia 16.9. r. b. W.
i od 17 do 20.9. r. b. włącznie dla wszystkich towarzyszy pracujących poza obrębem Warszawy.

Tow. tow. Kłuszyńska i Praga w Gnieźnie

Z okazji przybycia do Gniezna tow. tow. posłów Doroty Kłuszyńskiej i Rafała Pragi odbył się w sali teatru wiec PPS. Wiec zagaił tow. Piekarski, poczem przemówił tow. Prezydent Wydra, który powitawszy posłów gnieźnieńskich przedstawił im potrzeby miasta.

Następnie tow. posłanka Dorota Kłuszyńska omówiła sytuację międzynarodową, naświetlając sytuację Polski na tle światowych stosunków gospodarczych. Podkreśliła ona, iż jedność działania polskiej klasy pracującej jest rękojmią szybkiej odbudowy kraju i podniesienia stopy życiowej.

Tow. Rafał Praga przedstawił sytuację wewnętrzną kraju i zreferował uchwały Rady Naczelnej PPS. Tow. Praga stwierdził, iż pogłębiając jednolity front PPS i PPR w walce z reakcją i w budownictwie demokracji ludowej, stwarzamy gwarancję prawidłowego i owocnego rozwoju kraju, opierając siłę demokratycznego państwa na mocnych podstawach.

Imieniem PPR przemawiał tow. Wiceprezydent Kordys, podkreślając owocne skutki współpracy obydwu partii robotniczych.

Po wiecu odbyło się z udziałem tow. tow. posłów wspólne posiedzenie Komitetów PPS i PPR, na którym ustalono szereg praktycznych wytycznych pogłębienia współpracy PPS i PPR na wszystkich odcinkach pracy.

Tow. tow. Kłuszyńska i Praga objechali teren powiatu zapoznając się z miejscowymi sprawami.

Z życia terenu

WARSZAWA. W dniu 1 września 1947 r. odbyła się wspólna konferencja Komitetu Koła PPS i Egzekutywy Koła PPR przy Pocztowej Kasie Oszczędności.

Na porządku dziennym była omawiana sprawa nawiązania ściślej współpracy obu bratnich organizacji. Podjęto szereg uchwał w kierunku zacieśnienia węzłów współdziałania i postanowiono wyłonić wspólną Komisję Porozumiewawczą.

Konferencja odbyła się w szczerej i serdecznej atmosferze.

SZCZECIN. Dnia 28 sierpnia br. w świetlicy przy Wodociągach Miejskich odbyło się wspólne zebranie obu partii robotniczych z udziałem delegatów Miejskich Komitetów PPR i PPS.

Po referatach omówiono sprawy organizacyjne.

Jest to już trzecie z kolei wspólne zebranie.

WARSZAWA. Dnia 4 września 1947 r. odbyło się w Ministerstwie Leśnictwa zebranie członków Kół PPS i PPR przy Ministerstwie Leśnictwa.

Tow. prof. Wiesław Winnicki (PPS) w obszernym referacie omówił uchwały Rady Naczelnej PPS, podkreślając, że jednolity front partii robotniczych jest właściwą drogą do realizacji socjalizmu w Polsce i w świecie.

Następnie tow. Zofia Ziemińska (PPR) omówiła stosunek PPR do uchwał Rady Naczelnej PPS podkreślając jedność działania PPS i PPR.

Przed dwoma laty — 4, dziś — 50 parowozów na Warszawie-Wsch.

Pracowali ciężko, ale swego dopięli

Przepracowany, sapiący parowóz, który z taką wytrwałością i uporem ciągnął nas niejednokrotnie w zatłoczonym pociągu bywał często — szczególnie zimą — przedmiotem ogólnej krytyki: że zamarzł, że się spóźnia, że za długo stoi, że „dymi do oczu" itp.

Zarzuty nie zupełnie były słuszne.

PAROWÓZ MUSI MIEĆ DOM

Aby jednak przekonać się o istotnym losie i „życiu" parowozu — a nie powodować się sentymentem — udajemy się do jednej z większych parowozowni w Warszawie — na Dworcu Wschodnim.

Na pierwszy rzut oka widać, że z tymi parowozami to nie taka prosta sprawa, żeby tylko „przybił" do pociągu i jazda!

W parowozowni pracuje... 1150 ludzi! I kto wie, czy nie dlatego, że prawie połowa tej cyfry — to członkowie partii robotniczych, — a przeszło ¼ członkowie PPS — parowozownia wygląda i pracuje tak sprawnie i dobrze.

Teraz jest w parowozowni luksusowo. Czynne są wszystkie warsztaty, mechanizm do wywożenia żużlu i co najważniejsze 2 „domy": parowozownia t. zw. prostokątna i t. zw. wachlarzowa.

Ale... co było tu jeszcze niedawno: w czasie zimy 44/45, 45/46 i nawet częściowo 46/47? W styczniu 45 — były 4 parowozy! (dziś jest 52).

OSTROŻNIE Z NARZEKANIEM

W czasie tych zim — kiedy narzekaliśmy prawdopodobnie, że parowóz się spóźnia — obsługi pracowały na kilkunasto- i kilkudziesięciostopniowym mrozie pod gołym niebem, przy koksiakach... a przecież oczyszczenie, doprowadzenie do porządku parowozu, to coś więcej, jak rozpalenie ognia w piecyku z żelazną rurą!

Drużyna robotnicza: Urbanowicz i Suwiński oraz maszynista Tyc mieszkali niemal w parowozach, aby dbać o ich sprawność i... strzec węgla. Takich jak maszynista Urbanowicz było więcej i dlatego w ogóle jeździły pociągi.

Mimo ciężkich warunków i nawału prac jeszcze w r. 1944 tow. Regulski, Rutkowski, Wiewrzała, Leśniewski Ferenc organizowali życie partyjne. Tow. tow. z PPR Gągowski, Stypułkowski i Gągucki zorganizowali warsztaty.

Weteran pepesowiec (od 1903 r.) tow. [illegible], który jest najdłużej pracującym kolejarzem w Polsce (ma 67 lat — pracuje na kolei od 14 roku życia!) od pierwszych dni wyzwolenia wyciągał z gruzów i montował maszyny.

Tow. Łuniewski, pracujący w PPS od 1907 r. zorganizował pogotowie techniczne. Tow. Z. Droszklewicz zmontował warsztat wagowy, jeden z największych tego rodzaju warsztatów w Polsce.

Ale nazwiska są tylko przykładami. Szumne słowo: poświęcenie, stało się tu prawdą codziennej pracy.

I dlatego, chociaż narzekaliśmy — pociągi jednak chodziły. (Pa)

Wszyscy odbudowujemy Warszawę

Z ŁOPATĄ I KILOFEM

Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, oddział Warszawski, usunie gruzy na odcinkach: Pl. Wilsona do ul. Dziennikarskiej, Chłodna Nr 43 i 45, Przyokopowa 53, ul. Słupecka przy zbiegu Kaliskiej i Częstochowskiej, a w śródmieściu ul. Mokotowska 54 oraz ul. Wilcza na odcinku od Mokotowskiej do Kruczej. **Ponadto członkowie Związku pracować będą przy pracach nad ogrodzeniem ogrodu Zoologicznego, ufundowanego przez Zw. Nauczycielstwa.**

Zw. Zaw. Prac. Filmowych oczyści z gruzów teren dawnego kina „Femina" na Lesznie.

Pracownicy fabryki [illegible] „Zgiecki" w liczbie 45 osób, oczyszczali w dn. 6 bm. teren kościoła św. Floriana na Pradze.

Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych postanowił w miesiącu wrześniu oczyścić z gruzów ulicę Sienną od ul. Wielkiej do Marszałkowskiej oraz posesję przy ul. Śliskiej 9.

OFIARY W GOTÓWCE

Szereg Związków zadeklarowało stałe opodatkowanie się na rzecz odbudowy Warszawy: Zw. Zaw. Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, prócz prac przy odgruzowaniu Powiśla, zadeklarował stałe opodatkowanie się od pół do 1 proc. Podobną deklarację złożył Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telegrafów.

Zw. Zaw. Muzyków Okręg Warszawski, zadeklarował również opodatkowanie stałe w wys. od pół do 1 proc. Ponadto połowę swych zarobków z dn. 1 bm. muzycy złożyli na odbudowę Warszawy.

Pracownicy Min. Rolnictwa i R.R. od lipca rb. wpłacają na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy 1 proc. od poborów.

Firma „Slatecey" — Marszałkowska 43 wpłaciła na dar wrześniowy 10 tys. zł. Firma „Głuszkiewicz" — Marszałkowska 2 za wrzesień — 7.650 zł.

Pracownicy Nadzw. Komisji Mieszkaniowej wpłacają 1 proc. poborów.

Pracownicy Polskiego Banku Komunalnego — 1 proc. poborów.

Liceum dla Drogistów w Warszawie wpłaciło 500 zł.

Zgodnie z zarządzeniem Min. Kultury i Sztuki dochód z przedstawień w teatrach na terenie całej Rzeczypospolitej w dniu 14 bm. przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Zw. Plastyków uchwalił ofiarować na odbudowę Warszawy swoje obrazy. Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy urządzi Wystawy zaofiarowanych obrazów, które następnie zostaną sprzedane drogą licytacji.

W czasie przerwy na występie, który odbył się dn. 5 bm. na kortach Legii, uczestnicy baletu Moisiejewa urządzili zbiórkę pieniężną na odbudowę naszej stolicy. Dochód z tej zbiórki wyniósł 105.000 złotych. Suma uzyskana z poprzedniego dnia zbiórki w Teatrze Polskim wynosiła 49.000 zł.

O g. 18.30 początek przedstawień w M.T.D.

Dyrekcja Miejskich Teatrów Dramatycznych pragnąc zastosować się do życzeń publiczności, przesuwa godzinę rozpoczęcia przedstawień z 18 na 18.30, zaznaczając jednocześnie, iż zmianę tę wprowadza tytułem próby aż do odwołania.

Tak więc przedstawienia w M.T.D. począwszy od niedzieli 7 bm rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 18.30.

Niedziela na Służewcu

Gonitwa 1. Nagroda 60.000 zł. Dystans 1.600 mtr. Duna, 4 kl. A. Falewicza 57, Rarissima 5 kl. st. Brzozów 57, Wicher IV, 4 og. J. Stokowskiego.

Gonitwa 2. Nagroda 50.000 zł. Dystans 1.000 mtr. Broń, 2 kl. st. Ikar 55, Carolea, 2 kl. st. Golejewko 55, Eloge, 2 kl. st. Ryszardów 55, Miss Victory, 2 kl. st. Wanda 55, Olimpiada, 2 kl. st. Kozienice 55.

Gonitwa 3. Nagroda 40.000 zł. „Kaszmira". Dystans 2.800 mtr. Farkas, 4 og. st. Łososina Dolna 61, Ferha, 4 kl. st. Walewice 59, Nemir, 4 og. st. Łososina Dolna 61, Uszmir, 4 og. st. Nowy Dwór 61, Verona, 4 kl. st. Racot 59.

Gonitwa 4. Nagroda 40.000 zł. Dystans 1.300 mtr. Barsai, 3 og. st. Klejnot 59, Fidelitas, 3 kl. st. Golejewko 57, Galanteria, 3 kl. st. Turów 57, Hiroszima, 3 kl. st. Jur 57, Nurt, 3 og. st. Tarnawa 59, Trento, 3 og. st. Leszno 59.

Gonitwa 5. Nagroda 100.000 zł. „Fils du Vent" Dystans 2.400 mtr. Ganimed, 3 og. st. Ikar 59, Gniew, 3 og. st. Klejnot 62, Lafite II, 3 og. st. Jur 59, Onyx, 3 og. st. Brzozów 59, Salut, 3 og. st. Golejewko 59, Sygnet, 3 og. st. Golejewko 59.

Gonitwa 6. Nagroda 50.000 zł. Dystans 1.000 mtr. Equator, 2 og. st. Wanda 57, King Ping, 2 og. st. Spółka Hodowlana 57, Labor, 2 og. st. Jur 57, Luks, 2 og. st. Leśniczówka 57, Łańcut, 2 og. st. Działosza 57, Ruch, 2 og. st. Ikar 57, Szach, 2 og. st. Poraj 57.

Gonitwa 7. Nagroda 40.000 zł. „Sahiby". Dystans 2.200 mtr. Atszlemra, 3 kl. st. Racot 57, Ewelina, 3 kl. st. Walewice 57, Grobla, 3 kl. st. Łososina Dolna 57, Gruzja, 3 kl. st. Łososina Dolna 57, Jutrzenka, 3 kl. st. Racot 57.

Gonitwa 8. Nagroda 50.000 zł Dystans 2.400 mtr. Gambler, 3 og. st. Spółka Hodowlana 58, Invasionist, 3 og. st. Rata 55, Nandu, 3 og. st. Ferdynandów 58, Parada III, 3 kl. st. Falewicza 56, Rarissima, 5 kl. st. Brzozów 59, Solfatara, 3 kl. st. Wanda 54, Wiraż, pl. og. st. As Coeur 60.

Gonitwa 9. Nagroda 40.000 zł. Dystans 2.200 mtr. Bambus, 3 og. st. Stanisławów 58, Bastanza, 3 kl. st. Wanda 56, Bimber, 4 og. st. Rata 63, Galanteria, 3 kl. st. Turów 56, Libella, 3 kl. st. Pioniawy 56, Poświst, 3 og. st. Jur 58, Victory, 5 kl. st. Ruda 61.

NASZE TYPY

Gon. 1. Duna, Wicher
Gon. 2. Eloge, Carolea
Gon. 3. Verona, Uszmir
Gon. 4. Fidelitas, Nurt
Gon. 5. Lafite II, Gniew
Gon. 6. Luks, Szach
Gon. 7. Jutrzenka, Atszlemra
Gon. 8. Wiraż, Parada III
Gon. 9. Galanteria, Poświst

Wyniki gonitw sobotnich

Gonitwa I „Gancy" „Vaccia" tot. zw. 240 porz. 280.
Gonitwa II „Asta", „Pechowiec" tot. zw. 280 porz. 780.
Gonitwa III „Pika", „Carolea" tot. zw. 560 porz. 830.
Gonitwa IV „Avavavat", „Bystra II" tot. zw. 460 porz. 480.
Gonitwa V „Turysta", „Carnero", „Sobiesława" tot. zw. 1760 fr. 480, 600, 520.
Gonitwa VI „Senator", „King - Ping" tot. zw. 300 fr. 220, 240, porz. 760.
Gonitwa VII „Zegarynka", „Cheronea" tot. zw. 840 fr. 280, 840 porz. 4180.
Gonitwa VIII „Gadir", „Wiwat" tot. zw. 280 fr. 220, 240 porz. 740.
Obroty totalizatora przeszło 12 milionów.

Napływ mieszkańców ustabilizował się

Groźba przeludnienia stolicy minęła

Warszawa — 547.270 Łódź — 555.326 mieszkańców

Wskazywaliśmy niejednokrotnie na niepokojące zjawisko nagłego wzrastania ilości mieszkańców Warszawy.

Wzrost ten był szczególnie groźny w miesiącach jesiennych ub. r. Stęsknionych i przywiązanych do swojego miasta Warszawiaków przybywało wówczas do stolicy po 6—7—8 a nawet 10 tys. miesięcznie. (BOS określał maksymalny możliwy wzrost ludności na 5 tys.). Niestety w sprzeczności z sentymentem stała wówczas (i stoi jeszcze dziś) „chłonność" Warszawy: ilość odbudowujących się miesięcznie mieszkań nie mogła przyjąć przybyszów, którzy nie licząc się z możliwościami pracy, a przede wszystkim zakwaterowania, popadali najczęściej w nędzę i stawali się bezużytecznym balastem dla społeczeństwa.

Po tym gwałtownym „przypływie" miała miejsce pożyteczna ankieta meldunkowa, która spowodowała fikcyjny spadek ludności (zlikwidowała mianowicie „martwe dusze"). W okresie ankiety trudno się było właściwie zorientować co do faktycznego zwiększania się ilości mieszkańców.

Obecnie już po „porządkach ankietowych", na podstawie danych wydz. Ewid. Ludności, można stwierdzić, że napływ ludności do Warszawy ustabilizował się. Przyrost w miesiącach letnich wynosi średnio ok. 3 tys., co odpowiada i stoi w całkowitej proporcji do ilości nowoodbudowanych mieszkań.

Ze spisów Wydz. Ew. Ludności wynika także, że... w Warszawie jest ok. 2,5 raza więcej urodzeń niż zgonów (lipiec: zgonów 385, urodzeń 991, czerwiec: zg. 354, ur. 899).

A więc: brawo warszawiacy!

W sierpniu przybyło Warszawie, jak stwierdza Wydz. Ewid. Ludności, 2813 mieszkańców, których stan wynosił w dn. 1 września 547.270 — a nie jak podała mylnie część prasy stołecznej, 556.1[illegible]2. Warszawa nie jest więc jeszcze największym miastem Polski (Łódź ma 555.326 mieszkańców. Nie należy się tym martwić. Przeciwnie: nie nagłe „rekordowe tycie" — a tylko spokojne i racjonalne „przybieranie na wadze" może wyjść Warszawie na dobre. (pa).

Nowy Teatr powstaje w Warszawie

W śródmieściu, przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej Nr 16 (dawna Pierackiego) powstaje nowy teatr. Będzie się mieścił w przyszłej siedzibie Związku Inwalidów Wojennych, który prowadzi obecnie odbudowę tego gmachu.

Ukończenie budowy teatru przewiduje się na 1 grudnia b. r. Sala nowo powstającego teatru obliczona jest na 50 osób (348 parter, 160 balkon). Małe rozmiary sali powetowane będą wyjątkowo estetycznym wykończeniem wnętrza. (kryte światło, strop o specjalnym, ciekawym architektonicznie założeniu).

Trudno na razie mówić o składzie przyszłego zespołu, jak się jednak słyszy w kuluarach teatralnych, możliwy jest współudział Wysockiej, Sempolińskiego i Olszy. (wk)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): niedziela — godz. 18 „[illegible]"
TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18 „Szklana Menażeria".
TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.
TEATR M. S. „STUDIO" (ul. [illegible]) nieczynny.
TEATR MAŁY ([illegible]): godz. 18,30 „Pygmalion".
TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 20): godz. 18,30 „Człowiek, który szukał śmierci".
TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 68): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.
„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): Widowiska rozpoczną się 1 października br.
PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.
TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2/4) godz. 18,30 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".
WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

„MELODIE ŚWIATA" W POLSKIEJ YMCA

Dziś w sali Polskiej YMCA o godz. 12,45 wystąpią: para tancerzy M. Kołpikówna i E. Papliński oraz śpiew B. Artemska i F. Szczepański — fortepian A. Muller.

TEATR POLSKI ROZPOCZYNA POPOŁUDNIÓWKI

Popołudniowe przedstawienia rozpoczną się od niedzieli 14-go bm. Pierwszym popołudniowym przedstawieniem będzie z tak wielkim sukcesem grana w zeszłym sezonie sztuka L. H. Morstina „Penelopa".

KONCERTY NIEDZIELNE

W niedzielę odbędą się następujące bezpłatne koncerty popularne:

1. park Ujazdowski — Ork. M. Z. K. pod dyr. L. Cymermana g. 15 — 17-ej.
2. park Sowińskiego (Wola) Ork. M. Z. K. pod dyr. L. Cymermana w g. 17,30 — 19,30.
3. Muzeum Wojska Polskiego — Ork. Gazowni Miejskiej pod dyr. A. Wencla w g. 13 — 15.
4. park Żeromskiego (Żoliborz) Ork. Gazowni Miejskiej pod dyr. A. Wencla w g. 15,30 — 17,30.
5. park Paderewskiego (Praga) — Ork. Wodociągów i Kanalizacji Z. M. pod dyr. St. Dutkiewicza w g. 15 — 17.
6. park Dreszera (Mokotów) Ork. Wodociągów i Kanalizacji Z. M. pod dyr. St. Dutkiewicza w g 17,30 — 19,30.

KONCERT NA ŻOLIBORZU

Koło Warszawa — Północ Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych organizuje w sali kina „Tęcza" ul. Suzina Nr 4 (Żoliborz) dn. 12 bm. o godz. 19-ej koncert z udziałem H. Mickiewiczówny, H. Domańskiego, B. Majskiego, B. Jakubowskiego oraz Akademickiego Zespołu Rewelersów „Chór Szacha".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Mściwy Jastrząb".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zwycięzcy stepów".
„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Siódma zasłona".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".
„TĘCZA" (Suzina 4): „W górach Jugosławii".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 13): „My z Kronsztadtu".

Co usłyszymy w RADIO

8 WRZEŚNIA, PONIEDZIAŁEK

6.00 Sygn. czasu; 6,15 Dzien. por. 7,15 Wiad. por.; 12,06 Wiad. południ.; 12,10 Przegl. prasy stoł.; 12,15 Pieśni lud. w wyk. M. Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej; 12,30 Aud. dla wsi; 12,40 Słuchamy pieśni i muzyki ze Śląska; 13,00 „Z mikrofonem po kraju"; 13.10 Aud. rozr.; 15,00 Muz. tan.; 15,20 „W pięknych górach Karkonoszach" aud. dla dzieci; 15,40 Utwory wiolончz. w wyk. K. Blaschke; 16,00 Dzien. popoł.; 16,20 „Pieśni kurpiowskie" w wyk. M. Drewniakówny; 16,50 Pogad. sport.; 17,00 „W krainie operetki" aud. w wyk. M. Ork. P. R. z udz. I. Gadejskiej; 17,35 Skrz. ogólna; 17,45 „W Państwowej Fabryce Zegarów Mechanicznych w Świebodzicach" — report. dźwięk. dla młodz. z cyklu „Jak żyją i pracują ludzie na pograniczu zachodnim" w opr. mgr. J. Lewona; 18,00 Muz. dla wszystkich; 19,10 Aud. słowno - muz., pośw. Z. S. R. R.; 19,30 Cezar Franck — Sonata skrzypcowa A-dur w wyk. St. Mikuszewskiego — skrzypce; 20.00 Montaż lit. pt. „O trzech laureatach"; 20.20 „Muzyka polska" w wyk. Ork. P. R. pod dyr. A. Rezlera; 21,00 Dz wiecz.; 21.30 Muz. tan. 21,55 „Kłos Panny" L. H. Morstina, 22.10 Wiad. sport.;; 22.15 Aud. rozr. w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej pod dyr. K. Bryzga. 23.00 Ostatnie wiad.; 23,00 „Muz. na dobranoc"; 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

14,03 Muz. popul. rozr.; 14,45 Utw. fortep. w wyk. T. Wituskiego; 15,20 Muz. popul. symf.; 15,50 Aud. poet.; 16,50 Aud. w opr. W. Wagnera z cyklu „Stara Warszawa"; 19,00 Konc. życzeń; 19,45 Piosenki lekkie w wyk. L. Wicherskiej; 20,00 Aud. lit.; 20.15 Muz. tan. w wyk. Zesp. Instrum. J. Orzechowskiego.

Kochasz swą stolicę daj — na jej odbudowę

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ
Ogłoszenia drobne osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 30 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90 od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75, powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. [illegible] oraz jego Agentury miejskie Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67. „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota [illegible]; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska [illegible], Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

B-87274 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 2

Polska — węzłem komunikacyjnym świata

Znaczenie komunikacji lotniczej

Morze i powietrze to dwa żywioły, które od wieków narody i państwa chcą wykorzystać dla swego dobrobytu i bezpieczeństwa. Tak, jak niegdyś handel morski tworzył epoki, tak obecnie nową erę tworzy lotnictwo. Każde państwo, doceniając znaczenie lotnictwa, rozbudowuje je w miarę swych możliwości ze specjalnym przystosowaniem dla potrzeb pokojowych. Jesteśmy świadkami gigantycznego wyścigu o panowanie w powietrzu. Musimy zdobyć i utrzymać należne nam miejsce.

Kraj nasz dzięki swemu centralnemu położeniu staje się węzłem komunikacyjnym świata. O klimacie bezmglistym i przeogromnych równinach — jest idealnym terenem dla rozwoju dróg lotniczych.

Już w Lublinie

Polska przedwojenna nie potrafiła wykorzystać w całej pełni możności rozwoju państwowego lotnictwa. Polska Ludowa już w pierwszych początkach swej organizacji zwróciła baczną uwagę na lotnictwo państwowe. Jeszcze w Lublinie powstał przy Ministerstwie Komunikacji Departament Lotnictwa Cywilnego, a Polskie Linie Lotnicze „Lot" prace swe podjęły, gdy na froncie nie zamilkły jeszcze strzały. „Lot" osiągnął poważne rezultaty organizacyjne i chlubnie zapoczątkował pracę polskiego lotnictwa komunikacyjnego na terenie międzynarodowym, wykonując najpilniejsze zadania państwowe.

Samolot jest nowoczesnym środkiem komunikacji, który wywiera potężny wpływ na całokształt życia politycznego i gospodarczego. Obecnie społeczeństwo oswoiło się do tego stopnia z samolotem, że pasażerowie, przelatujący olbrzymie odcinki długodystansowych linni transkontynentalnych lub transoceanicznych, nie są już dzisiaj traktowani jako ludzie lekkomyślni i żądni przygód, ani też jako bohaterowie.

Lotnictwo jest ważnym organem w układzie wojskowym, gospodarczym i politycznym i trudno jest twierdzić, że będzie ono posiadało wyłącznie gospodarcze znaczenie i żadnego politycznego i wojskowego, jak również z całą pewnością, nie byłoby właściwe twierdzenie, że rozwój lotnictwa opierać się będzie tylko na przesłankach politycznych lub wojskowych.

Interesy państwa

Decydującym probierzem dla lotnictwa musi więc być całokształt sharmonizowanych interesów państwa.

Lotnictwo komunikacyjne powinno być przeto traktowane w normalnym życiu pokojowym każdego państwa jako szybki długodystansowy środek przewozu, dla ceniących swój czas pasażerów, pilnej poczty i niezbyt „objętościowych" towarów, wytrzymujących kalkulację drogiego transportu. Będąc jednak nieodzownym i stale rozwijającym się czynnikiem życia gospodarczego państwa, powinno ono w drodze właściwych kierunków ekspansji oraz odpowiedniej skali rozwoju, obok celów gospodarczych, uwzględniać i inne interesy państwa, więc polityczne i wojskowe.

Zakreślenie lotnictwu komunikacyjnemu na okres pokojowy czy wojny odmiennych zadań i celów, aniżeli innym środkom komunikacji i transportu (kolejom, motoryzacji, żegludze handlowej) nie posiada odpowiedniego uzasadnienia.

Podczas okupacji

Przez sześć lat koszmarnej okupacji niemieckiej, polskie lotnictwo w kraju w konspiracji żyło i szykowało się do wykonania wielkich zadań, jakie lotnictwu przypadną w Odrodzonej Ojczyźnie. W konspiracji wychodziło pismo lotnicze „Wzlot". W konspiracji pułkownik Gilewicz, który zginął w Oświęcimiu, przygotowywał pierwsze kadry lotnictwa komunikacyjnego dla „Lotu".

Za granicami kraju we wszystkich armiach sprzymierzonych lotnik polski okrył się chwałą w walkach z najeźdźcami faszystowskimi.

Dziś, w Odrodzonej Demokratycznej Polsce, wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że istnienie polskiej komunikacji lotniczej z dużą siecią zagranicznych i krajowych linii lotniczych, jest równoznaczne z włączeniem Polski w społeczność światową, że Polska musi być potężnym splotem lotniczych linii komunikacyjnych.

ROMANOWSKI ZENON
podpułk. pil. w st. sp.

Mimochodem

Katastrofa lotnicza

Mówią, że katastrofy lotnicze należą do rzadkości i że na naszych liniach pasażerskich w ogóle się nie zdarzają. A to nieprawda. Ja sam byłem niedawno ofiarą katastrofy lotniczej na trasie Warszawa — Gdańsk. Moja żona wyszła z tego bez szwanku, natomiast ja nie mogę się wylizać.

Pech chciał, że udało mi się zdobyć dwa ulgowe bilety. Amelcia jeszcze nigdy nie latała, więc myślę sobie, zrobię jej wielką przyjemność.

O siódmej rano stawiliśmy się przed gmachem „Lotu" na Hożej. Autobus już był, lecz nie pozwolono nam wsiadać.

— Najpierw, proszę państwa, do wagi.

— Po co? — zaniepokoiła się Amelcia.

— Taki przepis — wyjaśniłem. — Muszą mieć dokładną wagę samolotu w powietrzu.

W niewielkim pokoju czekało już kilkanaście osób. Gdy przyszła kolej na nas, Amelcia wzięła z mych rąk walizkę i wkroczyła na wagę. Ale urzędnik zaprotestował.

— Bagaż, proszę, pani, osobno.

— Śmieszne — rzekła, lecz odstawiła walizkę. Następnie zdjęła płaszcz i wręczyła mi go wraz z torebką i parasolką.

— 65 kilo — rzekł głośno urzędnik. Amelcia poczerwieniała.

— Skąd 65 kilo? Ja ważę 59! Ta waga jest zepsuta.

— Waga jest z pewnością dobra. Kto z państwa następny?

W autobusie Amelcia była dziwnie milcząca. To samo na lotnisku. W samolocie spojrzała na mnie tym okiem, co na psa.

— Z czego się śmiejesz? — spytała.

— Z niczego, Amelciu. Ot, uśmiecham się do ciebie.

— Nie kłam! Triumfujesz, ja wiem. Ty mi nigdy nie wierzyłeś, że ważę tylko 59 kilo...

— No i miałem rację, prawda?

— Tak miałeś rację! Miałeś! Jestem dla ciebie za gruba! To chcesz powiedzieć? Ty wolisz chude! Tak? Możesz je mieć! Zatrzymaj samolot, ja wysiadam!

Ale byliśmy od dobrej chwili w powietrzu. Dalszego ciągu rozmowy nie będę przytaczał, choćby dlatego, że trwała przeszło godzinę. Rozżalona, można powiedzieć zdekonspirowana, kobieta groziła, że wprost z lotniska pojedzie na dworzec i wróci do Warszawy. Zmiana tej decyzji kosztowała mnie drogo. Jeszcze przez trzy miesiące mam spłacać pożyczkę, zaciągniętą na kupno pewnego kostiumu...

Krótko mówiąc, jestem ofiarą katastrofy lotniczej, spowodowanej drakońskim przepisem „LOTU". Czemu nie pozwolono Amelci zważyć się wraz z walizką? Ten przepis trzeba zmienić!

A. TOM

Okęcie - lotnisko cywilne Warszawy

Szkolimy nowe kadry pilotów

Przed nami szeroka przestrzeń lotniska cywilnego na Okęciu.

Zielona trawa przecięta betonowymi pasami pól startowych. W tej chwili, na jednym z nich, kołuje wielki pasażerski Languedoc. Za 4 godziny, maszyna ta wyląduje na paryskim lotnisku Le Bourget.. Cztery godziny lotu zejdą szybko, niepostrzeżenie. W wielkim pasażerskim samolocie można nawet grać w brydża. Miła stewardessa objaśni cię, na jakiej lecisz wysokości, gdzie jesteś, co to za rzeka tam w dole i co to za miasto. Poda ci rozkład pociągów, adresy restauracji, hoteli i sklepy, gdzie możesz kupić prezenty. Spyta cię, czy nie chcesz pigułek przeciw morskiej chorobie, a jak już chorujesz, nie musisz się jej wstydzić.

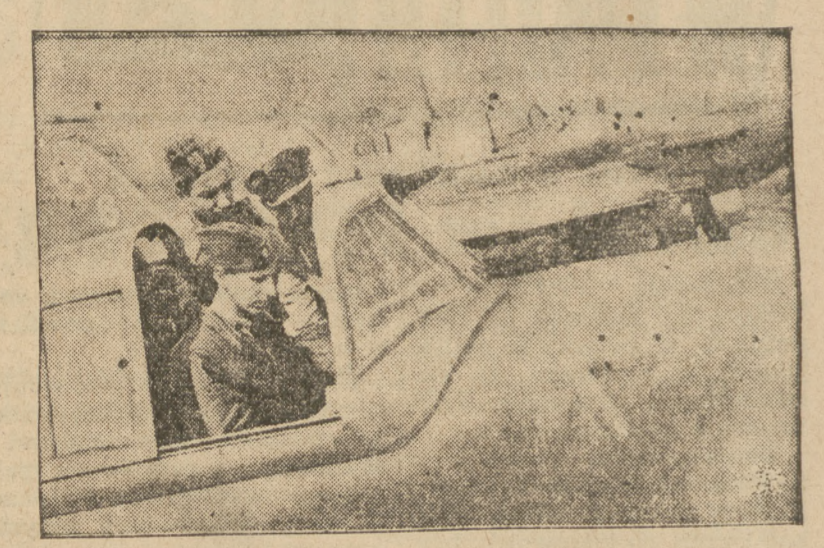

Międzynarodowy szyfr

W kabinie nawigacyjnej pilot prowadzi pewną ręką maszynę. Przy nim czuwa drugi, a tuż obok mechanik i telegrafista ze słuchawkami na uszach. Samolot cały czas utrzymuje tele-łączność z lotniskiem. Do połowy trasy opiekuje się nim lotnisko, z którego wyleciał, później to, do którego leci, podając załodze warunki meteorologiczne i lądowania. Specjalnym międzynarodowym szyfrem porozumiewają się ze sobą. Oto sygnał. QGA, QGA — przełożywszy na ludzki język znaczy: czy mogę lądować? Lub QAM — jaka pogoda?

Maszyna zbliża się do lotniska. Wtedy komenda portu lotniczego, mieszcząca się w oszklonym pomieszczeniu samego budynku, podaje lecącej maszynie kierunek lądowania, w zależności od kierunku wiatru. Maszyna podchodzi niżej i za chwilę siedzi pewnie na ziemi. Samolot kołuje teraz bliżej do budynku. Zatrzymuje się. Stewardessa oznajmia, że to koniec podróży. Po dostawionych schodkach wysiada się. Proste — prawda?

W razie niepogody

O wiele gorsza sprawa, gdy jest niepogoda, mgła i widoczność równa się nieomal zeru. Bywa tak. Mimo, że służba meteorologiczna czuwa bez przerwy i ciągle informuje pilota o stanie pogody i warunkach atmosferycznych na parę godzin naprzód, „na wyrost" — to jednak zdarza się, że jakaś mgła lub burza zasłania horyzont. Czy to jest tragedia? Czy zaraz trzeba robić rachunek sumienia i pisać testament? Nie. Wytrawny pilot, a tacy tylko latają na pasażerskich liniach lotniczych, nie przejmują się zbytnio. Szereg przyrządów i urządzeń czuwa nad nim, aby nie zbłądził z trasy i szczęśliwie wylądował na lotnisku.

W samolocie, busola, sztuczny horyzont i radio spełniają najważniejsze zadania. Oto stacje goniometryczne przy pomocy ruchomych anten ramowych namiarują samolot i podają jego położenie przez radio. Drugi system t. zw. system radio-latarni, potrafi przeprowadzić samolot na lotnisko nieomal „na sznurku". A robi to w ten sposób, że wysyła w przestrzeń wiązkę sygnałów. Lewa strona — kreski, prawa — kreski a środek—dźwięk stały. Samolot odbiera sygnał stały i wie, że jest na dobrym kierunku lotu. Inny sygnał blisko lotniska podaje odległość od lądowania.

Doskonalszy jeszcze jest radar, pozwalający lądować w zupełnej mgle z dokładnością co do metra. Na Okęciu, co prawda radaru nie ma, ale wszystkie samoloty lądują bezpiecznie. Wydaje się to takie proste. Jest proste rzeczywiście, ale wymaga pracy szeregu ludzi, pracy szalenie uważnej, precyzyjnej i dokładnej. Na Okęciu wszystkie kółka „klapują". Zresztą czuwa nad nimi znów specjalny kontroler t. zw. kierownik bezpieczeństwa ruchu.

Nieodzowna jest intuicja

Każdy samolot jest dokładnie sprawdzany przez kontrolerów pod względem technicznym. Po każdym locie maszyna jest poddana przez nich przeglądowi. Mechanicy lotniczy, to specjaliści radiowi, silnikowi, konstrukcyjni, elektrotechnicy. Każdy z nich musi mieć oprócz dużej wiedzy w swojej dziedzinie i praktyki, nieodzowną intuicję wykrywania ewentualnych defektów. Jednym słowem muszą mieć „nosa". Ich praca jest na ogół niedoceniana, a jednak szalenie ważna. Specjalna szkoła mechaników lotniczych na ul. Sandomierskiej w Warszawie przeszkala nowe kadry ludzi, tak bardzo nam potrzebnych. Większe naprawy odbywają się w warsztatach lotniczych, gdzie każdy samolot jest oglądany przez specjalistów jak chory człowiek.

Loty na ślepo

Nie ustaje oczywiście dokształcanie personelu latającego przez zaznajamianie z nowymi typami maszyn i w treningu latania „na ślepo". Loty na „ślepo" polegają na tym, że pilot mając zupełnie zasłoniętą kabinę, obserwuje tylko zegary pokładowe musi wystartować, przelecieć rundę wokół lotniska i wylądować. Z boku czuwa oczywiście instruktor, który koryguje błędy pilota. W miarę takich treningów, zasłania się po kolei coraz więcej zegarów, tak że zostają 3: busola, wysokościomierz i sztuczny horyzont. Teraz można lądować nawet w największej mgle.

Szkolenia te odbywają się w samolotach typu „Cessa". W tej chwili ląduje właśnie jeden z nich. W szybie okienka kabiny, widzimy uśmiechniętą twarz pilota Płonczyńskiego, jednego z bohaterów przedwojennych Challange, milionera pasażerskich linii lotniczych, który niedawno wrócił z Anglii i szkoli nowe kadry pilotów.

Na wiosnę nowe linie lotnicze połączą Warszawę z Europą południową. Na lotniskach Budapesztu, Belgradu, Rzymu i Aten będą lądowały polskie samoloty Lotu. Tymczasem na Okęciu wre praca. Remontuje się pośpiesznie hangary, uzupełnia sprzęt wyposażenia lotniska i szkoli się nowych specjalistów.

J. Ciszewski

W dniu Święta Lotniczego

DZISIAJ cała Polska obchodzi Święto Lotnicze. W dniu tym budzą się mieszane reminiscencje — radosne i smutne. Przypominamy sobie w tym dniu wyczyny naszych lotników przed wojną, jak zwycięstwo w międzynarodowym challenge'u Żwirki i Wigury, jak afrykański raid i przelot przez Atlantyk mjr. Stanisława Skarżyńskiego, jak wspaniały lot Warszawa — Tokio — Warszawa kpt. Bolesława Orlińskiego. Przypominamy sobie również dni grozy, kiedy słabe nasze lotnictwo prowadziło beznadziejną walkę z niemieckimi eskadrami lotniczymi. Przypominamy sobie, kiedy wojsko i bezbronni cywile byli masakrowani bezlitośnie przez bombowce i „Stukasy" niemieckie. Z kolei dumą i radością napawają nas wspaniałe przykłady brawury i bohaterstwa naszych lotników na wszystkich frontach w ostatniej wojnie.

TE wspomnienia nie tylko budzą w nas wyrazy hołdu, uznania dla poległych i żywych lotników, nie tylko są naszą strawą duchową, ale przede wszystkim winny nas zmusić do wyciągnięcia wniosków z przeżytych osobiście doświadczeń.

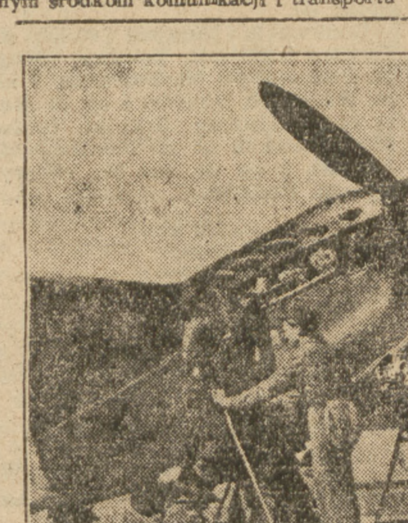

Warto pamiętać, że lotnictwo ostatnio było używane już masowo, armiami. Wskazuje to, w jakim zakresie trzeba rozwinąć lotnictwo w czasie pokoju, aby sprostać wymogom obrony współczesnej. Trzeba dodać, że porównywując stosunek poszczególnych rodzajów broni w czasie wojny, widzimy pod koniec zmagań z Niemcami, że lotnictwo z broni pomocniczej stało się bronią główną, decydującą, że jest to broń obrony powietrznej, ataku głębokiego i płytkiego, że wreszcie jest to broń często działająca samodzielnie.

Ostatnio ilość ludzi powołanych i pracujących dla lotnictwa w niektórych państwach przekroczyła stany osobowe innych rodzajów broni. Konsekwencją tego musi być masowe, niemal powszechne przygotowanie obywateli do służby w lotnictwie i wielkie możliwości produkcyjne. Dążąc do zaspokojenia celów pokojowych i obroni, nie możemy znaleźć innego skutecznego sposobu, jak podjęcie pracy kolektywnie, zbiorowym wysiłkiem, należycie zorganizowanym.

Święto dzisiejsze niech będzie wyrazem tej naszej woli, niech będzie świadectwem dla Rządu i Ligi Lotniczej, że masy ludowe pragną szlaków podniebnych.

TADEUSZ ZAKRZEWSKI
ppłk.

WIERA PANOWA **(89)** **Przekład Józefa Brodzkiego**

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ.

I z pewnością znów wszystko poświęci dla swojej miłości, dla niego, dla jej Daneczka.

Wciąż nie było listów od niego. Tym trudniej było znosić rozłąkę. Ale wszystko skończy się już wkrótce. Niemców przepędzono już z ziemi radzieckiej, w tej chwili ciężkie walki toczą się już w Polsce. Pociąg jeździ po rannych już za granicę. Przeklęci Niemcy — żeby się też prędzej już poddali. Albo nie, niech biorą dalej cięgi — złamali przecież jej życie.

Pewnego razu omal nie uwierzyła, że Danek zginął. Czemu się tak stało? Pogoda była okropna. Od czterech dni bez przerwy padały deszcze, trzeba było zapalać światło w ciągu dnia. Wszyscy byli w fatalnym nastroju. I oto naraz Nadzia otrzymała wiadomość, że jej narzeczony został zabity. Wybierała się do niego, a tymczasem zmobilizowano go i zginął przy forsowaniu jakiejś małej rzeczki, której nawet nie ma na mapie. Jego koledzy powiadomili Nadzię pocieszając ją. Lena naraz pomyślała: — A może i mój Daneczek zginął? Ale to była tylko przejściowa chwila słabości. Śmierć nie może zatriumfować nad nim.

Wkrótce będzie koniec wszystkiemu i wreszcie — spotkanie. Lena zaczęła coraz częściej patrzeć w swoje lusterko i pewnego razu sama zrozumiała, że doprawdy brzydnie, że już jest brzydsza niż była i to właśnie teraz, kiedy ma zaledwie 25 lat. Coś się w niej zbuntowało i głośno krzyczało: Nie chcę!

To wszystko dlatego, że moje życie upływa teraz bez radości i bez szczęścia. Nie tylko żyję bez szczęścia, ale też i zagłuszam w sobie jego pragnienie, wdeptuję je coraz głębiej w ziemię. Dłużej niepodobna z tym wytrzymać. Towarzysze, koledzy! Zabierzmy się raźniej do pobicia faszystów, bo przecież zwiędnę do reszty bez szczęścia...

Dlaczego nikt się we mnie nie zakocha? Niech się zakocha. Wszystko jedno kto. Bodaj Nizwiecki.

On jest chory, biedaczek, ale to wszystko jedno. Nic ją nie obchodzi, czy jest chory, czy zdrów, byle się w niej zakochał.

Umyślnie zaczęła przychodzić tam, gdzie wiedziała, że go spotka. Siadała, lub stawała tak, by ją widział. Śmiała się, żartowała, mrużyła oczy — wszystko po to, by się zakochał. Bezpośrednio do niego nie zwracała się, rozmawiała z innymi, a on patrzył na nią, nic nie rozumiejącymi i zdziwionymi oczami, marszcząc brwi i żółte czoło. A ona z lodowatym spokojem myślała: „Zakochajże się prędzej".

Nizwiecki zakochał się bardzo szybko. Coraz częściej zaczął przechodzić przez wagon, w którym mieszkała, ale ona nawet nie odwracała głowy do niego: „Chodzisz — to sobie chodź. Mnie nie jesteś do niczego potrzebny".

— — — — — — — — — —

Na prośbę siostry Julii, Wasię przeniesiono do szóstego wagonu jako pielęgniarkę. Wagon Leny był uważany w pociągu jako najlepszy. Wasia przybiegała raz po raz do Leny po poradę.

Pewnego razu, podczas dyżuru Wasi w szóstym wagonie, przytrafił się bardzo przykry wypadek: ranny, któremu amputowano ramię, dostał w nocy krwotoku. Wasia, obchodząc wagon, zauważyła na poduszce ciemną plamę. Patrzy: krew. Ranny spał. Wasia pobiegła do sąsiedniego wagonu, prosząc dyżurną, by czym prędzej przyprowadziła siostrę Fainę. Wróciła do rannego, wzięła czyste prześcieradło, ale, jak gdyby umyślnie, ranny mocno spał. A ona bała się, by nie obudzić innych.

— Obudź się, obudź się — szeptała mu w samo ucho.

— Co się stało? — zapytał zbudzony nagle ranny, z którego powoli upływała krew.

— Nic się nie bójcie, drodzy... Trochę krwi poszło z rany... — szeptała Wasia.

Okręciła plecy i ramię rannego zwiniętym prześcieradłem, jak powrozem i skręcała ile tylko miała siły, pojękując i zgrzytając zębami.

— Pomoglibyście mi drugą ręką — mówiła sapiąc z wysiłku.

— A, no, spróbuję. Cieknie jeszcze?

— Cieknie, ale mniej... Kręćmy dalej.

Gdy dr. Biełow nadszedł z siostrami, krwotok był już zahamowany. Pod rannym leżało białe i czyste prześcieradło, a Wasia gryzła cukierek, który dostała od rannego.

— Będziesz wymieniona w rozkazie ze specjalną pochwałą — powiedział doktór. Zuch z ciebie dziewczyna.

— Zrobiłam, jak siostra Julia kazała — odpowiedziała Wasia, wciąż mając jeszcze w ustach cukierek.

— — — — — — — — — —

Pociąg szedł bez ładunku na południe.

— To moje rodzinne strony — powiedziała Wasia do Leny, stojąc przy oknie.

Był początek zimy. Mnóstwo śniegu leżało na bezbrzeżnych polach Ukrainy. Śnieg przykrył zgliszcza i ruiny na stacjach kolejowych. Wasia, niczym stara kobieta, skrzyżowała ręce na wąskiej piersi, podparła policzek niewielką dłonią.

— A zaraz będą trzy małe dębczaki. Dlatego jeszcze do nich. Wpierw będzie stacja Sadajdak. Ale choćby jej nawet już nie było, to ja i tak poznam. Tam była szkoła, w której się uczyłam. A tam dalej, to już nasza wioska będzie.

Ale rozmowa urwała się. Lenę wezwano gdzieś, Wasia została przy oknie. Mignęły trzy dąbczaki. Wasia odskoczyła od okna, narzuciła płaszcz i chustkę i wyskoczyła na platformę wagonu. Myślała, że pociąg zatrzyma się w Sadajdaku, ale pociąg przemknął obok zasypanych śniegiem drewnianych baraków, które stały na miejscu dawniejszych budynków stacyjnych. Następna stacja — Jereśki. Tam na pewno pociąg przystanie. Wasia sama słyszała, jak Krawcow powiedział: „W Jereśkach kupimy...".

A tu śnieg wszystko przykrył. Oto młodziutka topola. Jakże wyrosła w ciągu tych trzech lat! Już całkiem słuszne z niej drzewo. Wasia chwyciła ręką za zimną poręcz i stanęła na dolnym stopniu. Mignął rów pełen śniegu. Wasia pisnęła i skoczyła.

(Dalszy ciąg nastąpi).